PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

(REVUE D'ASSURANCES)

DWUMIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM UBEZPIECZENIOWYM
I EKONOMICZNYM

ORGAN ZWIĄZKU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW
UBEZPIECZEŃ W POLSCE.

1931
ZESZYT
4

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI

ROK X LIPIEC — SIERPIEŃ 1931 r. ZESZYT 4

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

ORGAN ZWIĄZKU
PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.
Dwumiesięcznik Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym.
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

TREŚĆ:

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Chmielna 2. Tel. 265-45.

Konto w P. K. O. Nr. 57.85.

Prenumerata półroczna (wraz z przesyłką):

w Warszawie	3.00 zł.
na prowincji	3.30 zł.
zagranicą (rocznie)	1 dol. U.S.A.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	40.00 zł.
Pół strony	25.00 „
1/4 strony	15.00 „

Cena zeszytu pojedyńczego — 1.25 zł.

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

ORGAN ZWIĄZKU
PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.
DWUMIESIĘCZNIK
Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

UBEZPIECZENIE PRYWATNE— PRZEDMIOTEM SOCJOLOGJI?

„Soll ich dir die Gegend zeigen,
musst du erst das Dach besteigen“.
Goethe.

WSTĘP.

Powyższy dwuwiersz z „Zachodnio - wschodniego Dywanu“ umieścił znany w literaturze ubezpieczeniowej niemieckiej Dr. jur. Dr. phil. Walther Rohrbeck jako motto swej rozprawy o ubezpieczającym z punktu widzenia socjologji [1]). Uznając słusznie osobę ubezpieczającego za najważniejszą w stosunku ubezpieczenia, wiążącym zakład ubezpieczeń, ajenta, prawnika, lekarza i uposażonego, jego to uczynił przedmiotem swych badań i jego oczyma usiłował objąć całe zjawisko współczesnej cywilizacji zwane ubezpieczeniem. Rychło jednak wydał mu się horyzont widzialny temi oczyma zbyt wąskim. Uznał przeto za niezbędne „wstąpić na dach“ zjawiska, przejść do punktu widzenia szerszego, ucieleśnionego w zakładzie ubezpieczeń i z tego to punktu podjął się krytyki psychologji przeciętnego kontrahenta zakładu ubezpieczeń i ostatnie stronice swej interesującej pracy poświęcił zaleceniom reform w technice ubezpieczeniowej.

Już z tego pobieżnego ujęcia powyższej rozprawy widać, że metoda socjologiczna, stosowana z zupełną świadomością zapewne po raz pierwszy w powyższej rozprawie, wielkie nastręcza trudności przy opanowaniu zjawiska ubezpieczenia. Świadczy o tem zmiana punktu widzenia, której metodycznie niepodobna uzasadnić, a już chyba na miano metodycznego uzasadnienia nie zasługuje piękny i mądry skądinąd wiersz Goethego o widoku okolicy i dachu, który i przez piszącego te słowa jako motto i myśl przewodnia metodologicznych dociekań znalazł zastosowanie.

Przedmiotem poniższych uwag jest kwestja: czy możliwą jest — poprawna z punktu widzenia metodycznego i płodna z punktu widzenia wiedzy— socjologiczna teorja o ubezpieczeniu? Mamy wszak obszerną naukę ekonomiczną, prawniczą, statystyczną, a nawet lekarską naukę o tem zjawisku. Czy obok tych nauk znajdzie się miejsce i dla nowej dyscypliny ubezpieczeniowej?

[1]) „Der Versicherungsnehmer“ Eine soziologische Studie. Festgabe für Alfred Manes... Berlin. 1927. str. 48—64.

I. STANOWISKO ROHRBECKA.

Zanim pokusimy się o odpowiedź na to pytanie, wypada zanalizować dorobek usiłowań dotychczasowych. Należy sprawdzić po koleji każde z twierdzeń Rohrbecka i dopiero po tej czynności wstępnej zastanowić się zarówno nad sensem praktycznym socjologicznego badania ubezpieczenia, jak i nad teoretyczną jego poprawnością.

Na wstępie swych rozważań stwierdza Rohrbeck, iż ubezpieczający jako taki jest pojęciem abstrakcyjnem, gdyż poglądy poszczególnych ubezpieczających na istotne składniki zawieranych przez nich umów rozbiegają się we wszystkich możliwych kierunkach. Oprócz tego pojęcie ubezpieczającego ulega zmianom w czasie — jest „ciągle zmiennem urzeczywistnieniem gospodarczych i kulturalnych wymagań“ [1]).

Usiłuje przeto Rohrbeck uchwycić przynajmniej kilka cech istotnych charakteru, cech niezmiennych owego proteicznego ubezpieczającego:

1) Pierwszą z takich zaobserwowanych cech niezmiennych jest ta, że ubezpieczający „musi być moralny“ („moralisch“), i to w dwojakim znaczeniu: rzeczowem i osobistem. Pierwsza oznacza, iż ubezpieczający nie może mieć żadnych zamiarów, któreby się kłóciły — już nietylko z brzmieniem i sensem umowy ubezpieczenia, lecz nawet — z całokształtem ustroju prawnego (prawem przedmiotowem). Drugie ma znaczyć tyle, że ubezpieczający winien w szczególnie silnym stopniu postępować zgodnie z zasadami t. zw. dobrej wiary i uczciwości wymaganej w obrocie.

Nie trudno się zorjentować, o co chodzi autorowi, gdy mówi o moralności ubezpieczającego z punktu widzenia subjektywnego: literatura i praktyka codzienna zgodne są w tym punkcie, że umowa ubezpieczenia jest „negotium uberrimae fidei”, jest aktem prawnym w wyższym stopniu od innych zawisłym od uczciwości stron. Jedna z ostatnich kodyfikacyj umowy ubezpieczenia — szwedzka ustawa z dnia 8 kwietnia 1927 roku — wyraźnie wymaga stosowania prawa i umowy stron „zgodnie z dobrą praktyką ubezpieczeniową” [2]). Atoli już sam fakt, iż wymóg ten ma charakter normatywny, mówi o tem, co być powinno, a nie o tem, co jest i co jest niezmienną cechą każdego ubezpieczającego, nasuwa wątpliwość, czy znajdujemy się tutaj na terenie nauki tłomaczącej rzeczywistość, czy rozumowanie Rohrbecka nie jest etyką wzgl. polityką ubezpieczeniową [3])...

Trudniej natomiast pojąć wymóg moralności w znaczeniu przedmiotowem. Krytykowany przez nas autor stara się to wyjaśnić na przykładzie: twierdzi, iż ubezpieczenie nie może chronić bezprawia, że np. nie jest do pomyślenia ubezpieczenie włamywaczy od skutków nieudanych włamań. Przykład autora jest nader jaskrawy i właśnie z tego powodu mało przekonywujący. Sprawa ochrony ubezpieczeniowej interesu niemoralnego bynajmniej nie jest tak jasną. Przedewszystkiem pogląd na dany interes ulega zmianom. Powtóre zależy od przepisów prawa pozytywnego, jak np. zakazane przez § 780 niemieckiego kodeksu handlowego jako niemoralne ubezpieczenie wynagrodzenia załogi okrętu („Heuerversicherung”) jest w prawie

---

[1]) „eine ständig wechselnde Verwirklichung wirtschaftlicher und kultureller Forderungen“. l. c. str. 49.

[2]) § 34 „...överenstämma med en god försäkringspraxis“.

[3]) por. Sztykgold. Wstęp do nauki o polityce prywatno - ubezpieczeniowej. Przegląd Ubezpieczeniowy Nr. 5/1928.

belgijskiem uznane za najzupełniej zgodne z etyką i prawem. Wreszcie sprawa ubezpieczenia przemytu do sąsiedniego państwa na szkodę jego skarbu była przedmiotem nader rozbieżnych opinji uczonych (Josef, Voigt, Kisch), z których niektórzy uznawali je za dopuszczalne ze względu nato, iż państwo nie jest obowiązane do jakiejś „Superpolizei" względem interesów skarbowych sąsiada (Kisch)[1]. I tutaj przeto pozostaje nie stwierdzenie stanu rzeczywistego, a tylko jakiś — niezbyt zresztą dokładnie sprecyzowany — postulat o charakterze normatywnym.

2) Drugą taką cechą przekonanie ubezpieczającego o swej zależności od społeczeństwa, a w szczególności od jego grupy — współubezpieczonych, i spotęgowanie poczucia społecznej odpowiedzialności ubezpieczającego. Rohrbeck uważa te dwie związane ze sobą cechy za centralny punkt swych rozważań. Już tutaj wychodzi on poza zakres indywidualnej psychologji ubezpieczającego i za przedmiot badań bierze całą grupę ubezpieczających, związanych wspólnym kontrahentem — zakładem ubezpieczeń. Z punktu widzenia techniki ubezpieczeniowej (techniki zakładu ubezpieczeń, nie zaś ubezpieczającego!) koniecznem jest pewne podporządkowanie się szablonowi w zawieraniu i wykonaniu umowy ubezpieczenia i pewne pominięcie wyjątkowych indywidualnych życzeń jednostek („Sonderwünsche"). Poczucie odpowiedzialności społecznej winno ubezpieczającego skłonić do rezygnacji z tych wyjątkowych jego osobistych życzeń i pogodzić go z szablonem technicznym zakładu ubezpieczeń. Autor tutaj trafnie spostrzega, że opinja publiczna „skłonna jest ulegać uczuciu słabości ubezpieczającego..., czem może podkopać podstawy techniczne ubezpieczenia...". I tutaj mamy do czynienia z postulatami raczej, niż z faktami. Coprawda postulaty te w odróżnieniu od cytowanych ad 1) nie są przybrane w kształty norm prawnych, tem nie mniej mają one charakter normatywny. Przecież w rzeczywistości mało widzimy poczucia zależności od grupy społecznej i poczucia odpowiedzialności względem tej grupy. I tutaj przeto występuje Rohrbeck raczej jako pedagog niż badacz rzeczywistego stanu rzeczy. Należy przytem podkreślić, że niema dziedziny działalności gospodarczej, któraby nie dawała pola do wytworzenia się takiego nastawienia psychicznego, jakie za ideał uważa Rohrbeck w stosunku do ubezpieczającego.

3) Następną cechą ubezpieczającego jest poczucie własnej jego słabości w chwili, gdy grupa społeczna, o której mowa ad 2), ma mu pomóc — w chwili wypadku. Tutaj nie jest on zdolny odczuć związku ze społecznością i swej odpowiedzialności wobec niej, gdyż jego nastawienie psychologiczne każe mu widzieć swój własny interes w wyolbrzymionych rozmiarach. Jako środek przywrócenia poczucia tej więzi społecznej gorąco autor zaleca ustalanie szkody przez rozjemców - ekspertów („Schiedsgutachter"). Z drugiej strony konkurencja między poszczególnemi zakładami ubezpieczeń jest źródłem siły i poczucia pewności siebie i swoich interesów dla ubezpieczającego. W tym kierunku działają potężnie i ajenci ubezpieczeniowi drogą bonifikat części prowizji ajencyjnej, co autor energicznie potępia.

Tutaj istotnie trzeba przyznać Rohrbeckowi, iż źródłem jego uwag jest rzeczywistość. Zgodnie z rzeczywistością nakreślił bowiem wahania samopoczucia pozycji gospodarczej ubezpieczającego w zależności od „popytu

---

[1]) Josef. Ausländisches Recht und Sittenwidrigkeit des Vertrages ..Niemeyers Zeitschrift f. Intern. Recht Bd. XXIX Heft 1—4.

i podaży na rynku ubezpieczeniowym" czyli — od stosunków konkurencyjnych między zakładami ubezpieczeń; skoro ubezpieczenie nie jest towarem, nie możemy mówić o rynku ubezpieczeniowym w ścisłym znaczeniu tego słowa; niewątpliwie jednak rozkład sił między zakładami a ich kontrahentami zależny jest od nasilenia panującej między niemi walki konkurencyjnej; konkurencja i tutaj odgrywa tę samą rolę co i w innych dziedzinach gospodarczych. Rohrbeck mówi zatem o rzeczywistości ubezpieczeniowej, ale to, co wypowiada, odnosi się do wszystkich niemal działów gospodarki społecznej, a nie specjalnie do ubezpieczenia. Wreszcie pochwała instytucji rozjemcy odnosi się i do innych konfliktów, skoro wytworzona została nietylko dla konfliktów ubezpieczeniowych [1]).

Konsekwencją zaobserwowanych przez Rohrbecka zjawisk jest znaczna zależność rozwoju zakładów ubezpieczeń od zachowania się ubezpieczającego, który obecnie nie jest już bezwolnym ich kontrahentem, lecz zupełnie świadomym swych praw i obowiązków, silnym przeciwnikiem. Zmierza autor do postulatu, by na miejsce krępujących zakłady szczegółowych ustaw i ogólnych warunków ubezpieczenia, których nikt nie czyta, wychować świadomych i odpowiedzialnych społecznie kontrahentów dla zakładów ubezpieczeń. Poważną rolę miałaby tutaj prasa jako instrument wychowawczy. W szczególności należy przekonać ubezpieczającego, że zakład upezpieczeń nie jest czemś odeń oderwanem, a tylko instytucją rozdzielczą w stosunku do ryzyk i odszkodowań. Ostatnio cytowane momenty uważa Rohrbeck za wynik „socjologicznej metody badania“ („soziologische Betrachtungsweise“). Czyżby?

Reasumując pracę Rohrbecka, stawiamy jej następujące zarzuty:

a) polega ona w lwiej części na wysuwaniu postulatów normatywnych o charakterze prawnym, etycznym i ubezpieczeniowo - technicznym, nie zaś na opisie i socjologicznej analizie zjawiska ubezpieczenia;

b) w części dotyczącej analizy zaobserwowanych zjawisk praca zawiera twierdzenie prawdziwe nietylko dla ubezpieczeń, lecz i dla wszelkiej innej działalności gospodarczej (egoizm, konkurencja);

c) w toku pracy następuje przesunięcie punktu widzenia od ubezpieczającego do zakładu ubezpieczeń wbrew na wstępie uznanej przesłance, iż ubezpieczającemu przypada główna rola w stosunku ubezpieczenia;

d) praca dotyczy wyłącznie ubezpieczenia szkodowego, nie uwzględniając ubezpieczenia osobowego (życiowego).

II. PRAKTYCZNA WARTOŚĆ UWAG ROHRBECKA.

Słuszną i piękną jest zasada wszelkiej poważnej krytyki naukowej, iż dzieło przeciwnika należy oceniać nie według jego momentów najsłabszych, lecz właśnie według jego treści najcenniejszej. W myśl tej, mało zresztą przestrzeganej, zasady wypada z punktu widzenia praktycznego pominąć na razie zarzuty wyliczone wyżej ad b), c) i d) i zastanowić się nad nią jako nad szkicem, zawierającym szereg słusznych postulatów, jak to podkreślono ad a).

W cytowanej wyżej (uwaga 4) rozprawie piszący te słowa zdefinjował politykę prywatno - ubezpieczeniową jako „ten dział polityki gospodarczej, który obejmuje wszelką działalność ludzką pojmowaną jako wytwarzanie

---

[1]) por. art. 1638 Ustawy postępowania cywilnego.

warunków społecznych sprzyjających osiągnięciu najpewniejszego, najwszechstronniejszego, najracjonalniejszego ubezpieczenia" [1]). Z punktu widzenia nauki o polityce ubezpieczeniowej należy zatem pracę Rohrbecka pochwalić jako wyraz, i to nader udatny, postulatów tego działu polityki gospodarczej. Niewątpliwie praca Rohrbecka zawiera cenne suggestje i wskazówki reform.

Nie można jednak zaoszczędzić Rohrbeckowi tego zasadniczego zarzutu, że praktyczne postulaty udrapował w togę nauki. Jest to zarówno dla praktyki, jak i dla teorji, nieco — sit venia verbo — niedźwiedzia przysługa. Wiemy wszak, że praktycy niezbyt sobie cenią tezy, nawet najbardziej praktyczne, gdy się je stroi w powagę prawd „naukowych". A z drugiej strony socjologom naprawdę nie zależy na tem, by reformować i twórczo przekształcać ten „objekt ich badań" zwany pospolicie rzeczywistością.

Gdyby się tok rozważań, wywołany pracą Rohrbecka miał urwać na tych nader sceptycznych myślach, autor ich nie byłby się zapewne zdobył na odwagę przedkładania ich czytelnikom niniejszego Czasopisma. Chodzi o kwestje szersze wychodzące poza ramy pracy Rohrbecka i jej krytyki.

III. SOCJOLOGJA UMOWY UBEZPIECZENIA?

Socjologja nie jest opisem rzeczywistości. Socjologja nie jest polityką. Jest nauką czyli teorją.

Za Profesorem Petrażyckim nazywamy teorją „wypowiadanie jakichś prawd względem klas przedmiotów, niezależnie od tego, czy będą to pojedyńcze sądy tego rodzaju, czy mniejsze lub większe ich zbiory, czy całe nauki samodzielne, czy mniejsze lub większe działy takich nauk; np. biologja, socjologja, psychologja są teorjami w naszem rozumieniu, o ile zawierają w sobie lub próbują stworzyć zbiory prawd, dotyczących klas zjawisk życia, społecznych, psychicznych i t. p." [2]).

Powyższa definicja zawiera klasy przedmiotów. Chodzi o „klasę" w znaczeniu logicznem czyli o „zbiór przedmiotów posiadających pewne właściwości" czyli pewną właściwość wspólną [3]), ściślej: „wszystkie przedmioty (rzeczy, zjawiska i t. d.), które posiadają lub mogą być pomyślane jako posiadające dane cechy". „Np. idea wszystkich przedmiotów, mających białą barwę, stanowi pojęcie klasowe, mianowicie pojęcie klasy przedmiotów białych, a składają się na tę klasę wszystkie przedmioty, które tę barwę posiadają lub mogą być pomyślane jako tę barwę posiadające" [4]).

Tą klasą przedmiotów, o której będziemy mówili w poniższych uwagach i o której Rohrbeck miał początkowo zamiar mówić, jest klasa „ubezpieczających" („Versicherungsnehmer"). Zanim można przejść do budowy jakiejkolwiek teorji, do wygłoszenia jakiegokolwiek zdania naukowego (sądu) o tej klasie, należy przedewszystkiem zdać sobie dokładnie sprawę z treści pojęcia klasowego „ubezpieczający".

Zgóry rzuca się w oczy, że jest to pojęcie prawne, oznaczające osobę, i to zarówno fizyczną jak i prawną (spółkę jawną, akcyjną, gminę, fundację etc.), która zawiera umowę ubezpieczenia z zakładem ubezpieczeń, że jest

[1]) l. c. str. 15.

[2]) Prof. Leon Petrażycki. Wstęp do nauki prawa i moralności. Warszawa. 1930. str. 75.

[3]) Prof. Dr. Jan Śleszyński. Teorja dowodu. Tom I. Kraków. 1925. str. 53.

[4]) Petrażycki l. c. str. 42.

to, innemi słowy, kontrahent zakładu ubezpieczeń. Pierwszą czynnością, jaka się nasuwa, jest świadoma recepcja tego pojęcia przez naukę eksplikatywną (tłomaczącą rzeczywistość), jaką jest socjologja. Recepcja ta jest możliwa tylko przez oczyszczenie pojęcia „ubezpieczającego“, „kontrahenta zakładu ubezpieczeń” z cech specyficznie prawnych.

Taką cechą jest rozróżnienie osób fizycznych i prawnych. Dla socjologa istnieją tylko ludzie. Zresztą wszelka działalność społeczna i gospodarcza ma na celu zaspakajanie takich czy innych potrzeb ludzi jako osób fizycznych, a konstrukcje osób prawnych są tylko abstrakcyjnemi „punktami przypisania” („Zurechnungspunkte” Prof. Kelsena), służącemi celom osób fizycznych.

Drugą z koleji cechą prawną, ulegającą usunięciu, jest charakter ubezpieczenia jako umowy. W cytowanej już dwukrotnie pracy piszący te słowa wyraził pogląd, iż t. zw. samoubezpieczenie teoretycznie należałoby włączyć do pojęcia ubezpieczenia, a wyłączyć zeń tylko t. zw. ubezpieczenia społeczne i inne przymusowe. Dla celów niniejszych uwag pierwsze zastrzeżenie ma minimalne znaczenie, drugie zaś należy podkreślić z całą energją, gdyż ma ono znaczenie nietylko ściśle prawne, lecz i gospodarczo-społeczne, albowiem ubezpieczenia społeczne mimo podstaw matematycznych i statystycznych mają charakter raczej przymusowej opieki społecznej, niż świadomej i celowej działalności gospodarczej ze strony ubezpieczających-ubezpieczonych.

Trzecią wreszcie uwagą jest stwierdzenie, iż dla rozważań socjologicznych obojętnem musi być rozróżnienie prawnicze między ubezpieczeniami t. zw. szkodowemi (od ognia, kradzieży, transportów, gradu etc.) i t. zw. osobowemi (na życie). Pominięcie tego rozróżnienia prowadzi do uniknięcia zarzutu postawionego Rohrbeckowi ad d).

Czwartą cechą ściśle prawną jest rozróżnienie między ubezpieczającym (kontrahentem zakładu ubezpieczeń) a ubezpieczonym (uposażonym) t. zn. tym, który ma lub będzie miał roszczenie o zapłatę odszkodowania (wzgl. sumy ubezpieczenia), a który bynajmniej nie musi być tą samą osobą co ubezpieczający. Rozróżnienie to można dla celów niniejszych rozważań pominąć z dwóch względów: 1) najczęściej ubezpieczający w ubezpieczeniach szkodowych pokrywa się z ubezpieczonym, 2) w ubezpieczeniach osób ubezpieczający zwykle tak blisko jest związany z ubezpieczonym (pokrewieństwo, małżeństwo), że interes obu zlewa się psychologicznie w jedną całość.

Z takiemi zastrzeżeniami możemy uznać recepcję za dokonaną. Dla uzupełnienia opisu klasy „ubezpieczających” dodamy definicję ekonomiczną ubezpieczenia w tym samym zakresie, o jaki nam chodzi w niniejszej pracy: „Ubezpieczeniem nazywamy wszelką czynność gospodarczą mającą na celu zdobycie środków zaspokojenia tych potrzeb, któreby nie mogły być zaspokojone bez owej czynności gospodarczej wskutek przewidywanego zmniejszenia się zamożności danego gospodarstwa” [1]).

Mamy zatem już klasę, o której chcemy wygłaszać sądy i budować teorję.

Zachodzi pytanie: czy może to być poprawna teorja socjologiczna?

Trzeba zatem z koleji ustalić: 1) jakim wymogom musi odpowiadać poprawna teorja naukowa wogóle? i 2) jakie są cechy charakterystyczne metody socjologicznej?

---

[1]) l. c. str. 15 i praca p. t. Ubezpieczenie jako czynność gospodarcza. Przegląd Ubezpieczeniowy Nr. 1/1928.

Odnośnie pierwszej kwestji przyjmiemy konsekwentnie za punkt wyjścia metodologję Prof. Petrażyckiego, który tę poprawność nazywa „adekwatnością“ i tak ją definjuje: „Przez adekwatne teorje naukowe rozumiemy teorje, w których to, co się wypowiada (orzeczenia logiczne wraz z ich uzasadnieniem) jest prawdziwe w stosunku do tej właśnie klasy przedmiotów, o której jest wypowiedziane (lub pomyślane); jeśli więc o jakimś gatunku danego rodzaju lub o jego podgatunku i t. p. wypowiada się coś, co w rzeczywistości jest prawdziwe w stosunku do całego rodzaju lub innej klasy szerszej, albo jeśli zachodzi ustosunkowanie w kierunku odwrotnym, to nie mamy przed sobą teoryj adekwatnych w naszem rozumieniu" [1]), a dalej podkreśla: „Tylko teorje adekwatne i wszystkie teorje adekwatne są teorjami całkowicie poprawnemi, doskonałemi: adekwatność stanowi sprawdzian konieczny i dostateczny poprawności teorji“ [2]).

Już w tem miejscu widzimy, że obserwacje Rohrbecka, dotyczące psychologji ubezpieczającego, którym postawiliśmy wyżej zarzut ad c), iż odnoszą się one nietylko do ubezpieczających, lecz i do każdego innego gospodarującego podmiotu, nie podpadają pod pojęcie teorji adekwatnej. Stanowią one zgodnie z terminologją Prof. Petrażyckiego teorję „kulawą" [3]).

Ażeby znaleźć odpowiedź na pytanie, czy można stworzyć socjologiczną teorję o ubezpieczającym, nie wykazującą tej wady, a więc — adekwatną, trzeba z kolei ustalić cechy charakterystyczne metody socjologicznej.

Nie wdając się na tem miejscu w roztrząsanie zagadnień spornych w świecie naukowym, można skonstatować, że 1) przedmiotem badań socjologji jest ludzkie „współżycie i współdziałanie", przyczem zadaniem jej jest 2) zbadanie więzi społecznej, nadającej całemu zachowaniu się ludzi charakter szczególny, nie wynikający bezpośrednio z technicznych warunków ich czynności etc. [4]).

Zachodzi przeto pytanie: gdzie tkwi w pojęciu ubezpieczającego punkt zaczepienia dla socjologa? gdzie jest ta charakterystyczna dla ubezpieczającego więź społeczna?

Nie można o niej mówić, mając na myśli stosunek umowny między nim a zakładem ubezpieczeń. Jest to umowa odpłatna według bardzo ogólnikowego wzoru do, ut des: wzamian za składkę — ryzyko. Wyraża to najtrafniej projekt włoskiego kodeksu handlowego z 1925 roku słowami: „Umową ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do przyjęcia na siebie ryzyka wzamian za składkę“ [5]). Z punktu widzenia prawa umowa ubezpieczenia jest czemś zupełnie odmiennem od innych umów. Z punktu widzenia ekonomiki jest to jedna z czynności gospodarczych, podejmowana w celu zapewnienia sobie środków zaspokojenia potrzeb pewnego szczególnego rodzaju. Z przeciwstawienia punktu widzenia prawnego gospodarczemu widzimy, że stworzenie prawnej teorji adekwatnej o ubezpieczeniu jest rzeczą jasną i zrozumiałą. Zrozumiałą jest i prawnicza teorja samego ubezpieczającego. Natomiast z punktu widzenia ekonomicznego kwestja ta wydaje się

---

[1]) Petrażycki l. c. str. 76/7.

[2]) ibidem str. 96.

[3]) ibidem str. 79: „Teorje, naruszające zasadę klasy dostatecznie szerokiej, t. j. teorje, których orzeczenia odniesione są do zbyt wąsko zakreślonych grup przedmiotów, będziemy nazywali teorjami kulawemi".

[4]) por. Prof. Dr. Ludwig Stein. Einführung in die Soziologie. München. 1921.

[5]) art. 452: „.... un rischio mediante un premio".

nader wątpliwą, a — jak wykazał piszący te słowa na innem miejscu — zupełnie niemożliwą [1]).

Rohrbeck starał się uniknąć tej pustki logicznej przez przesunięcie punktu widzenia od ubezpieczającego do zakładu ubezpieczeń: widząc, że mimo pobożnych życzeń nie da się w psychologji ubezpieczającego wynaleźć żadnej solidarności, żadnego poczucia społecznego, żadnej więzi z innymi współubezpieczającymi się, że przeto, współdziałanie i współzależność ubezpieczających bądź wcale nie istnieje, bądź istnieje tylko jako wtórne zjawisko kalkulacji interesu ubezpieczeniowego przez matematyków-statystyków zakładu ubezpieczeń — „wstąpił na dach" — zgodnie z mottem z Goethego i przeszedł do traktowania zakładu ubezpieczeń jako tej więzi społecznej między ubezpieczającymi. Pomijamy już tę okoliczność, że tutaj kończy się „socjologja ubezpieczającego", a zaczyna się „socjologja ubezpieczyciela (zakładu ubezpieczeń)", gdyż wada ta została wytknięta wyżej ad c). Zachodzi pytanie, czy istnienie wspólnego kontrahenta zawsze i wszędzie musi stworzyć więź społeczną między masą jego kontrahentów. Pytanie to zależne jest od szeregu okoliczności technicznych. Robotnicy zatrudnieni w tej samej fabryce są niewątpliwie związani węzłami nader silnemi; ale genezą tych węzłów nie jest wspólny kontrahent-pracodawca, lecz zatrudnienie w tym samym zakładzie pracy. Więź ta znika przy pewnych odległościach terytorjalnych np. między pracownikami dwóch zakładów tego samego właściciela, położonych w różnych prowincjach. Należy dojść do wniosku, iż wspólny kontrahent może, nie musi, być okolicznością sprzyjającą wytworzeniu się pewnej więzi społecznej. Jeżeli chodzi o ubezpieczających, to bez względu na to, czy zakład — ubezpieczyciel jest przedsiębiorstwem wzajemnem czy też na zysk obliczonem, stanowią oni luźną masę ludzi, z których każdy z uwagi na swój egoistyczny interes gospodarczy wchodzi w umowę z zakładem. Nikt nie ubezpiecza się po to, żeby ktoś inny miał wskutek jego umowy dogodniejszy rozkład ryzyka. Mówi się o wielkiej liczbie ubezpieczających jako całości. Całość ta istnieje tylko na papierze i w statystyce ubezpieczeniowej. Żadne poczucie „obowiązku społecznego" nie powstrzyma ubezpieczającego od procesu z zakładem ubezpieczeń, jeżeli mu grozi utrata prawa do odszkodowania wzgl. do sumy ubezpieczeniowej. I słusznie, bo ubezpieczenie nie jest filantropią, a odpłatnym interesem. Nie żądajmy od ubezpieczających więcej i nie spodziewajmy się po nich czegoś więcej od zwykłej uczciwości! I to jest bardzo wiele.

Wniosek.

A. Wobec braku więzi społecznej między kontrahentami zakładu ubezpieczeń teorja socjologiczna o ubezpieczającym jest niemożliwa.

B. Psychologja gospodarcza ubezpieczającego nie różni się od ogólnej psychologii gospodarczej, ergo: psychologja ubezpieczającego jest teorją „kulawą" można tworzyć tylko adekwatną teorję działania gospodarczego (czynności gospodarczej) bez względu na jej konkretną treść (na konkretne źródło i sposób zdobycia środków zaspakajania potrzeb).

C. Adekwatne teorje o ubezpieczeniu i o ubezpieczającym możliwe są tylko z punktu widzenia prawnego, medycznego i matematyczno-statystycznego.

Dr. Michał Sztykgold
asystent W. W. P.

[1]) por. uwagę N. 11.

SPRAWA ROZSZERZENIA DZIAŁALNOŚCI UBEZPIECZENIOWEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Wobec zamierzanego rozszerzenia zakresu działalności działu ubezpieczeń na życie Pocztowej Kasy Oszczędności na ubezpieczenia z badaniem lekarskiem, Zjednoczenie Działających w Polsce Towarzystw Ubezpieczeń na Życie ma zaszczyt oświadczyć co następuje.

Działające w Polsce zakłady ubezpieczeń na życie zajęły w swoim czasie przyjazne stanowisko wobec utworzenia działu ubezpieczeń na życie Pocztowej Kasy Oszczędności, którego zadaniem jest zawieranie ubezpieczeń bez badania lekarskiego z ograniczoną sumą ubezpieczeń. To stanowisko zakładów ubezpieczeń opierało się na przeświadczeniu, że prowadzenie tego rodzaju ludowych ubezpieczeń przez Pocztową Kasę Oszczędności posiada charakter akcji oszczędnościowej i nie powinno przy właściwem prowadzeniu stanowić czynnika zaostrzającego konkurencję na ciasnym rynku polskim, lecz przeciwnie może stanowić pewne uzupełnienie działalności zakładów prywatnych zaś propaganda idei ubezpieczenia na życie wśród najszerszych mas jest niewątpliwie czynnikiem dodatnim. Najważniejszym jednak argumentem na którem opierało się stanowisko prywatnych zakładów ubezpieczeń, był argument, iż podjęcie takiej działalności przez Pocztową Kasę Oszczędności zmierzało ku zaspokojeniu istniejącej potrzeby socjalnej.

Natomiast w stosunku do projektowanego rozszerzenia zakresu działalności Pocztowej Kasy Oszczędności na ubezpieczenia z badaniem lekarskiem Zjednoczenie Działających w Polsce Towarzystw Ubezpieczeń na Życie zmuszone jest wypowiedzieć pogląd negatywny a to z powodów następujących.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że rozszerzenie zakresu działania Pocztowej Kasy Oszczędności na ubezpieczenia z badaniem lekarskiem oznaczałoby przekroczenie jej prac oszczędnościowych i wkroczenie w dziedzinę ściśle ubezpieczeniową. Niezależnie od tego faktem jest, że istniejąca w Polsce potrzeba ubezpieczenia na życie z badaniem lekarskiem jest całkowicie zaspakajana przez działające już zakłady ubezpieczeń. Zakłady te jednomyślnie stwierdzają, iż polski rynek ubezpieczeń z badaniem lekarskiem jest bardzo szczupły, co powoduje ostrą walkę konkurencyjną pomiędzy towarzystwami a nadewszystko akwizytorami i wpływa ujemnie na wysokość kosztów akwizycji. Składa się na to szereg przyczyn: nieufność do umów ubezpieczenia na życie pozostała z czasów inflancji, niski poziom uświadomienia ekonomicznego społeczeństwa nawet w najwyższych jego warstwach, wrodzony części społeczeństwa polskiego brak przezorności i zamiłowania do oszczędności, a nadewszystko niski poziom dochodów i zarobków i związanej z nim ściśle stopy życia. Jeżeli ponadto uwzględnić, że ogromna warstwa pracowników umysłowych, posiadając zabezpieczenie emerytalne w postaci bądź to emerytury państwowej, bądź ubezpieczenia socjalnego, rozporządza bardzo skromnemi zarobkami, to oczywistem się staje, że istotną domeną działalności zakładów ubezpieczeń na życie mogą być przedewszystkiem zawody wolne, sfery przemysłowo-handlowe oraz wielkorolne, w ostatnich latach ciężko dotknięte przez kryzys. W świetle tych faktów jasnem się staje, dlaczego Polska pod względem poziomu sum ubez-

pieczeń na życie pozostaje daleko w tyle poza wielu od niej mniejszemi krajami zachodniej a nawet południowej Europy. Właśnie ta niska cyfra sumy ubezpieczonej na życie w Polsce wynosząca za r. 1929 zł. 1.050.000.000.—, oraz odpowiadająca jej nikła liczba polis około 116.000, są dobitnym wskaźnikiem ubóstwa społeczeństwa polskiego.

W tych warunkach rozszerzenie zakresu działania Pocztowej Kasy Oszczędności na dział ubezpieczenia na życie z badaniem lekarskiem, równoznaczne z dopuszczeniem do działalności nowego wielkiego zakładu publicznego nie znajduje żadnego, ani społecznego, ani ekonomicznego uzasadnienia i pozostaje w wyraźnej sprzeczności zarówno ze stanowiskiem zajętem w swoim czasie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów odnośnie do zaniechania rozszerzenia działalności Państwa lub instytucyj państwowych na dziedziny w dostatecznej mierze objęte już przez gospodarkę prywatną, jak również publicznemi oświadczeniami miarodajnych osobistości wchodzących w skład obecnego Rządu Polskiego.

Z powyższych względów Zjednoczenie Działających w Polsce Towarzystw Ubezpieczeń na Życie zwróciło się do Pana Ministra Skarbu z prośbą o ponowne rozważenie sprawy rozszerzenia działalności ubezpieczeniowej Pocztowej Kasy Oszczędności z uwzględnieniem powyżej przytoczonych argumentów i okoliczności.

W SPRAWIE WYPŁATY SUM UBEZPIECZONYCH, PŁATNYCH NA WYPADEK ŚMIERCI UBEZPIECZONEGO PRZED WYMIAREM PODATKU SPADKOWEGO.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 28.VI.1929 r. L. D. V.5411/7/29 nakazano zakładom ubezpieczeń przy wypłacie sum ubezpieczonych płatnych na wypadek śmierci spadkodawcy zatrzymywanie conajmniej $^1/_4$ części sumy ubezpieczonej do dyspozycji władz skarbowych na pokrycie podatku spadkowego, z tem ograniczeniem, że wypłacona łącznie suma ubezpieczenia w żadnym wypadku nie może przekroczyć maksymalnej kwoty 20.000.— złotych.

Zakłady ubezpieczeń na życie i od wypadków przy stosowaniu się do powyższego przepisu natrafiają na cały szereg trudności, które poniżej przytaczamy.

Przedewszystkiem Urzędy Skarbowe interpretują rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sensie rozszerzającym, stojąc na stanowisku, że suma ubezpieczeniowa, płatna na wypadek śmierci ubezpieczonego, w każdym wypadku wchodzi do masy spadkowej, innemi słowy, każdy wypadek śmierci ubezpieczonego na życie lub od wypadków uważają za identyczny z wypadkiem śmierci spadkodawcy.

Rozporządzenie Ministerjalne z dnia 25-go sierpnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 716 budzi już wątpliwości przy wypłatach z ubezpieczeń życiowych i z ubezpieczeń wypadkowych jednostkowych. Jeżeli polisa ubezpieczenia jednostkowego od następstw wypadków nie znajduje się w posia-

daniu ubezpieczonego nie można stosować rygorów wynikających z Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 25 sierpnia 1923 r. Możnaby na uzasadnienie tego podać liczne przykłady, z których kilka chcielibyśmy przytoczyć.

Przykład 1: Ubezpieczony spadkodawca uzyskał na zasadzie gwarancji polisy ubezpieczenia jednostkowego od następstw wypadków pożyczkę od osoby trzeciej, nie mogącej mieć do spadku żadnych prawnych podstaw; spłacenie długu nie nastąpiło przed śmiercią ubezpieczonego dłużnika spowodowanej wypadkiem, wówczas suma ubezpieczeniowa nie należy do masy spadkowej. O ile ubezpieczony z ubezpieczenia jednostkowego od następstw wypadków nie jest równocześnie ubezpieczającym, zastosowanie wymogów wymienionego rozporządzenia, nie byłoby racjonalne.

Przykład 2: Ojciec ubezpiecza z własnych swoich zasobów syna, który ma być podporą jego starości, od następstw wypadków, chcąc w ten sposób uniknąć skutków ewentl. przedwczesnej śmierci syna. Zaliczenie w tym wypadku sumy ubezpieczeniowej do masy spadkowej po synie, byłoby krzywdzące, ponieważ składki opłacał ojciec z własnych funduszów, uszczuplając w ten sposób swój majątek.

Przykład 3: Fabryka samolotów zawiera ze swoim pilotem oblatywaczem umowę, z której treści wynika, że poza umówioną pensją fabryka zobowiązana jest w razie śmierci oblatywacza wypłacić rodzinie jego umówioną sumę (w razie śmierci lotniczej). Chcąc się uchronić od skutków śmierci oblatywacza, fabryka zawiera **na własny rachunek** ubezpieczenie wypadkowe od następstw wypadków dla pretensji wynikającej z umowy służbowej oblatywacza. Jeżeli teraz nastąpi śmierć oblatywacza, wówczas nie powinna suma ubezpieczona podlegać rygorom Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 25 sierpnia 1923 r., którą ubezpieczająca fabryka w takim wypadku musiałaby uzupełnić do kwoty wynikającej z umowy zawartej z oblatywaczem z własnych funduszów bieżących wzgl. na ten cel odłożonych, nie znajdując temsamem **należytego pokrycia w ubezpieczeniu**, lecz kwota wypłacona przez fabrykę rodzinie oblatywacza, która podatek spadkowy uiszcza w sposób normalny przepisany ustawą spadkową, nie tylko od sumy wynikającej z kontraktu między oblatywaczem a fabryką, lecz od całości majątku oblatywacza.

Tutaj stosowanie postanowień Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 25 sierpnia 1923 roku byłoby z jednej strony nieracjonalne ze względu na różnicę skali podatku spadkowego zależnego od wysokości odziedziczonego majątku — a przecież nie zawsze suma ubezpieczona stanowi jedyny majątek spadkowy, może nawet często być nikłą tylko jego częścią, — lecz z drugiej strony jest nawet krzywdzące dla ubezpieczającego, a temsamem hamujące rozwój ubezpieczeń jednostkowych od następstw wypadków.

Im większy posiadałby zakontraktowany pilot majątek (poza sumą wynikającą z umowy służbowej) tem większą musiałaby być gwarancja ze sumy ubezpieczeniowej pretensji Państwa do podatku spadkowego, a w konsekwencji tem większa różnica przy wypłacie sumy zakontraktowanej przez fabrykę dla rodziny pilota.

Ani wspomniane Rozporządzenie Ministerjalne ani Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 25 czerwca 1929 r. nie wyjaśnia tej kwestji, jak nie wyjaśnia również sankcji odnośnie do wypłat z ubezpieczeń zbiorowych od następstw wypadków, które tak samo nie powinny podlegać zastrzeżeniom wynikającym

z Rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 25 sierpnia 1923 r. Przy ubezpieczeniach zbiorowych od następstw wypadków jest **ubezpieczającym**, a więc kontrahentem umownym w przeważającej mierze osoba obca w stosunku do ubezpieczonego (fabryka ubezpiecza swoich robotników, instytucja swoich pracowników i t. d.), zatem do spadku w razie śmierci ubezpieczonego nie mogąca mieć żadnych pretensyj. Według brzmienia ogólnych warunków ubezpieczeń zbiorowych od następstw wypadków **zatwierdzonych przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń** wszystkich Towarzystw uprawiających działy ubezpieczeń wypadkowych, wszelkie wypłaty, a więc i sum ubezpieczeniowych na wypadek śmierci, winny nastąpić na ręce ubezpieczającego, którym n. p. jest zarząd jakiejś fabryki. Zarząd ten nie jest zobowiązany do wypłaty tej sumy na ręce wdowy wzgl. dzieci ubezpieczonego, który uległ wypadkowi śmierci, może n. p. zużyć uzyskaną sumę ubezpieczeniową na podwyższenie funduszu emerytalnego i t. p., z którego wypłaca wdowie wzgl. dzieciom rentę miesięczną. Wynika stąd, że ograniczenia wypłat, które zawiera Rozporządzenie Ministerjalne z dnia 25 sierpnia 1923 r., nie powinny mieć zastosowania w odniesieniu do ubezpieczeń zbiorowych od następstw wypadków, raz ze względu na prawny stosunek umowny z **ubezpieczającym** a nie z **ubezpieczonym spadkodawcą,** powtóre ze względu na tę okoliczność, że uzyskaną kwotą ubezpieczający może rozporządzać do woli.

Poruszone przez nas kwestje należałoby wyjaśnić. Wymaga tego tak interes ubezpieczających i ubezpieczonych, jak i towarzystw ubezpieczeniowych, które przy rygorystycznem, acz nielogicznem, stosowaniu odnośnych przepisów, spotykają się ze słusznemi zarzutami ubezpieczających przy wypłatach z ubezpieczeń zbiorowych od następstw wypadków i wierzycieli będących w posiadaniu polisy jako gwarancji swej pretensji do ubezpieczonego spadkodawcy.

Niezależnie od wyżej omówionych trudności, zachodzących przy ubezpieczeniach wypadkowych nie mniejsze trudności nasuwa praktyka przy ubezpieczeniach na życie.

Jaskrawym przykładem tych trudności może być wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27-XI-1930 r. w sprawie Elżbiety i Anny Nowikowych przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń „Vita“ i Skarbowi Państwa.

Elżbieta Nowikowa i Anna Nowikowa w skardze powodowej z dnia 30 stycznia r. b. wyjaśniają, że obecnie nieżyjący Saweli Nowik, syn Anny Nowikowej i mąż Elżbiety Nowikowej ubezpieczył się w Towarzystwie „Vita“ na wypadek śmierci na sumę 5.000.— dolarów, przyczem przed śmiercią w polisie przeznaczył 2.000 dolarów matce i 3.000 dolarów żonie; Towarzystwo wypłaciło 20.000 zł. odebrało polisę i wydało list, stwierdzający, że z tytułu tej polisy przypada do zapłaty ogółem jeszcze suma 2.752.81 dolarów, uwzględniając jednakże wydanie tej sumy od opłacenia podatku spadkowego, a następnie z własnej inicjatywy zwróciło się do Urzędu Skarbowego na m. Białystok w przedmiocie tegoż podatku, w wyniku czego Urząd Skarbowy zażądał w drodze bezspornego postępowania administracyjnego od Towarzystwa wpłacenia do Kasy Skarbowej powyższej kwoty celem zarachowania jej na poczet należnego podatku spadkowego, przypadającego od Sawelego Nowika.

Ponieważ suma ta nie wchodzi do aktywów masy spadkowej i nie ulega przeto opodatkowaniu spadkowemu, powódki, zapozywając do sprawy

Towarzystwo „Vita” oraz Skarb Państwa, wniosły o zasądzenie od tegoż Towarzystwa sumy 2.752.81 dol. czyli kwoty 24.445.— zł. z różnicą kursu w dniu zapłaty z procentami i kosztami procesu na rzecz Anny Nowikowej w wysokości $^2/_5$ części i na rzecz Elżbiety Nowikowej w wysokości $^3/_5$ części.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 17 marca 1931 roku powództwo całkowicie uwzględnił.

Od tego wyroku Prokuratorja Generalna, działając w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, odwołała się do Sądu Apelacyjnego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku, oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje i wyjaśniając jednocześnie, iż Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na m. Białystok pismem z dnia 25 lutego r. b. L. 1826 nałożył areszt na fundusze należne powódkom od Tow. „Vita“, jako odpowiedzialnym za dług ich spadkodawcy z mocy art. 1259 t. X cz. I Zb. Pr. ros., wskutek czego sporna suma nie może być wydana powódkom.

Na posiedzeniu Sądu przedstawiciel Prokuratorji Generalnej popierał skargę apelacyjną, pełnomocnik zaś strony powodowej wnosił o zatwierdzenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie kosztów procesu w drugiej instancji.

Po rozpoznaniu całokształtu okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny uznał wniesioną skargę za nieuzasadnioną, zaskarżony zaś wyrok za słuszny, zgodny z prawem i wzruszeniu nieulegający, a to ze względów następujących:

1) zarówno w myśl art. 1974 K. C., jak i art. 2199 t. X cz. I Zb. Pr. ros., który ma zastosowanie w przypadku, kapitał ubezpieczeniowy, otrzymany na skutek odnośnego zarządzenia ubezpieczonego, na polisie uczynionego, nie wchodzi w skład majątku jego ani w skład masy spadkowej po nim, lecz z chwilą płatności staje się bezpośrednią własnością posiadacza polisy (S. N. 41/1920 r., S. C. 83/69);

2) w myśl więc powyższych przesłanek, Urząd Skarbowy nie może domagać się zarachowania tej sumy na poczet podatku spadkowego.

3) zresztą, jak wynika z nakazu płatniczego na podatek od darowizny, załączonego do akt sprawy przy podaniu w dniu 13 listopada r. b., Urząd Skarbowy na m. Białystok sam uważał sporną sumę nie jako spadkową, lecz jako darowiznę i w tym charakterze pierwotnie wymierzył powódkom podatek od darowizny;

4) ponieważ w myśl art. 1141, 1255 i 1268 t. X cz. I Zb. P. ros. Anna Nowikowa, jako matka zmarłego spadkodawcy, nie jest powołana z samego prawa do dziedziczenia, Elżbieta zaś Nowikowa, jako osoba, która zrzekła się spadku w dniu 24 września r. b. (zaśw. Sądu Okręgowego w Białymstoku), również nie dziedziczy po zmarłym S. Nowiku, nie ma podstaw prawnych do pociągnięcia ich do odpowiedzialności za długi spadkodawcy z osobistego ich majątku, do którego, jak zaznaczono wyżej, zaliczona być musi otrzymana z tytułu polisy sporna suma;

5) zarzut Prokuratorji Generalnej, iż Sąd Okręgowy, uwzględniając powództwo, przekroczył swą kompetencję, gdyż sporna suma została zaaresztowana w drodze postępowania administracyjnego, za słuszny uznany być nie może, albowiem zarządzenie w tym przedmiocie ze strony Urzędu Skarbowego na m. Białystok miało miejsce już wówczas, kiedy sprawa niniejsza wpłynęła do Sądu Okręgowego i wezwanie sądowe zostało doręczone Prokuratorji Generalnej; nadto w przypadku zachodzi pewna analogja z procesem sądowym o wyłączenie z opisu i zajęcie majątku ruchomego

danej osoby, zajętego za dług osoby trzeciej, chociażby zajęcie takie nastąpiło na skutek należytego zarządzenia władzy administracyjnej, w drodze postępowania bezspornego, Sąd bowiem, nie kwestjonując zgoła wysokości poszukiwanej przez władzę administracyjną kwoty, jak również nie kwestjonując zasadności jej wymierzenia, obowiązany jednak w razie sporu rozstrzygnąć czy i w jakiej mierze zajęty za dług pewnej osoby stanowi jej własność, czyli musi rozstrzygnąć powstały spór cywilny, nie wkraczając w kompetencję Władz Administracyjnych. W sprawie niniejszej również sąd nie może się uchylić od rozstrzygnięcia kwestji, czy sporna suma została właściwie zajęta za dług spadkowy zmarłego Sawelego Nowika, skoro suma ta stanowi osobisty majątek powódek i nie są one odpowiedzialne za długi spadkodawcy, wobec zrzeczenia się spadku przez jedną z nich i nie posiadania prawa spadkowego przez drugą.

Z tych względów i na zasadzie art. 366, 693, 706, 771 do 774 i 777 U. P. C., Sąd Apelacyjny w Warszawie

Postanawia:

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 marca 1930 r. zatwierdzić tudzież zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz powódek tytułem kosztów procesu drugiej instancji sumę zł. czterysta pięćdziesiąt.

W świetle powyższych wywodów uzasadniony staje się wniosek, iż powołane na wstępie postanowienia i przepisy Ministerstwa Skarbu dotyczące wypłaty sum ubezpieczonych, płatnych na wypadek śmierci spadkodawcy przed wymiarem podatku spadkowego, mogą mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy polisa ubezpieczeniowa na życie lub od wypadków wystawiona była na okaziciela i pozostawała w masie spadkowej a nie w rękach osób trzecich, bądź też w tych wypadkach, gdy polisa wyraźnie opiewała na spadkobierców prawnych. We wszystkich pozostałych wypadkach należy uznać, iż suma ubezpieczona nie wchodzi w skład masy spadkowej zatem pomimo wypadku śmierci ubezpieczonego nie zachodzi wypadek śmierci spadkodawcy i cytowane wyżej przepisy nie mogą mieć zastosowania.

Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o jaknajszybsze wydanie odpowiednich wyjaśnień, z całym naciskiem zwracając uwagę na okoliczność, że dalsze utrzymywanie obecnego stanu rzeczy, w wyniku którego Sądy Państwowe orzekają wyroki przeciwko zakładom ubezpieczeń, wykonywującym zarządzenia Ministerstwa, naraża zakłady ubezpieczeń na zbędne koszty oraz na słuszne w zasadzie, acz niesłusznie pod adresem towarzystw ubezpieczeń, skierowane zarzuty osób uprawnionych do podjęcia sum ubezpieczonych, co przynosi poważną szkodę rozwojowi idei ubezpieczenia w Polsce.

GWARANCJE PAŃSTWOWE W HANDLU Z SOWIETAMI.

W najbliższym czasie wpłynie pod obrady Sejmu projekt ustawy o funduszu eksportowym, opracowany przez Ministerstwo Skarbu. Projekt ten jeszcze w marcu r. ub. był przygotowany całkowicie i stanowił przedmiot opracowania w Komisji Sejmowej, wskutek jednak rozwiązania Sejmu nie został uchwalony. Obecnie w nieco zmienionej redakcji doczeka się prawdopodobnie realizacji. Projekt ten przewiduje utworzenie funduszu specjalnego

w wysokości pierwotnie przewidzianej 60 milj. zł., która prawdopodobnie zostanie podniesiona do 150 miljonów zł., w redakcji ostatecznej. Fundusz ten ma powstawać stopniowo ze spłat, udzielonej w 1924 r. pożyczki dla poratowania banków, rozłożonych na szereg lat, ciężar budowy tego funduszu nie jest przewidziany w budżetowych wydatkach zwyczajnych za 1931/32 r. Fundusz ten zatem nie będzie stanowił realnego źródła pieniężnego dla popierania eksportu, lecz będzie konstrukcją czysto teoretyczną. Znaczenie jego przedewszystkiem będzie polegało na rozszerzeniu przy jego pomocy granic poręki państwowej, dotychczas niewystarczających, które zostały rozsadzone przez realne potrzeby życia daleko poza ramy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r., określającego odnośną wysokość poręki państwowej za zobowiązania handlu zagranicznego w wysokości 22 milj. zł. Należy przewidzieć, że jednocześnie z ogłoszeniem ustawy o funduszu eksportowym zostanie znowelizowane, względnie uchylone wspomniane Rozporządzenie, jako już nieaktualne.

Sposób zużytkowania funduszu eksportowego, przewidziany w omawianym projekcie ustawy ma polegać głównie również na udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania w handlu zagranicznym w bezpośrednim i pośrednim tego słowa znaczeniu, oraz na udzielaniu pomocy finansowej dla eksportu w najrozmaitszych formach, jakich może powstać potrzeba. Pod tym względem redakcja odnośnego projektu pozostawia szerokie granice swobody do interpretacji. Sama ustawa ma charakter ramowy i praktyczne jej zastosowanie wymagać będzie osobnych rozporządzeń wykonawczych.

Praktycznie rzecz biorąc, zasadnicze znaczenie dla eksportu będą miały pewne ułatwienia w dziedzinie kredytów eksportowych, w związku z możnością uzyskania gwarancji państwowej, oraz pewnem rozszerzeniem widoków na udział państwa w ewentualnie na przyszłość utworzonem towarzystwie asekuracji kredytów eksportowych. Gwarancje państwa dla kredytów eksportowych pomyślane są w pierwszym rzędzie dla wszelkich dostaw uskuteczniantych przez firmy polskie w stosunku do zagranicznych odbiorców o charakterze prawno-publicznym — jak obcych rządów, samorządów, instytucyj komunalnych i t. p. Najważniejszym z takich odbiorców, w naszych warunkach będą Sowiety dla handlu z któremi istnieje rzeczywiście potrzeba tego rodzaju gwarancyj, bowiem brak ich, względnie szczupłość ich rozmiarów stanowiły dotychczas jedną z zasadniczych przeszkód dla rozwoju eksportu polskiego do Rosji.

Przemysł polski, pomny tradycyj przedwojennych w dalszym ciągu, stale ogląda się na wielki i wyposażony, w naszych wyobrażeniach w dalszym ciągu w olbrzymiej możliwości i nieograniczoną pojemność — rynek rosyjski. Trzeba liczyć się z faktem, że przed wojną 42% całego eksportu z dzisiejszych ziem polskich przedostawało się na rynek rosyjski — dzisiaj z powodu licznych zmian stosunków politycznych i gospodarczych stosunek ten został zredukowany do 2%, co się odbija niekorzystnie na szeregu gałęzi naszego przemysłu, które nie zdążyły często całkowicie zmienić swej orjentacji w kierunku rynku rosyjskiego w ciągu 14 lat faktycznej odeń izolacji. Sowiety przy udzielanych zamówieniach z reguły żądają dość długiego kredytu, często dochodzącego do 4 lat przy zakupach artykułów ciężkiego przemysłu, a w każdym razie nie krótszego niż 9 — 12 miesięcy. Wobec powszechnego braku wiary w trwałość stosunków politycznych, istniejących obecnie na terenie Rosji, nie wchodząc w meritum słuszności tej niewiary, — termin

ten jest zbyt długi i zwiększa poczucie świadomości ryzyka nieściągalności pretensji u eksportera. Pozatem ryzyko to istnieje w 100% według pojęć kapitalistycznych, gdyż płacenie zobowiązań przez Sowiety, wobec braku jakichkolwiek środków egzekucji może uchodzić za akt dobrej woli, w razie bowiem odmowy zapłaty, pozostają jedynie środki dyplomatyczne. Ponieważ jednostką równorzędną w stosunku do sowieckiego odbiorcy jest państwo, a nie osoba prywatna eksportera, przeto z tego stanowiska wydaje się być słusznym i umotywowanym udział państwa w tego typu tranzakcjach, jako strony. Punkt ciężkości bowiem finansowego zagadnienia handlu z Sowietami spoczywa na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, a nie regulowanych przez prawo cywilne.

Fundusz eksportowy przyczyni się niewątpliwie do uproszczenia zagadnienia handlu z Sowietami i umożliwi cały szereg tranzakcyj, które dotychczas, z wyżej wyłuszczonych względów nie dochodziły do skutku. Możliwość otrzymywania poręki państwowej za zobowiązania z kredytu towarowego, udzielonego Sowietom będzie prawdopodobnie przez przemysł polski powitana z ulgą, gdyż było to oddawna jednym z najważniejszych postulatów tego przemysłu. Tego rodzaju gwarancje umożliwią i ułatwią finansowanie tranzakcyj z Sowietami, jednym bowiem z zasadniczych szkopułów w tego typu operacjach były wysokie koszty dyskonta bez obliga sowieckich weksli, dochodzące do 24% i wyżej w stosunku rocznym, przy lokowaniu tego materjału na prywatnym rynku dyskontowym w Londynie i Berlinie.

Tego typu gwarancje państwowe zostały wprowadzone oddawna w szeregu państw, a w Niemczech, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Austrji, Czechosłowacji i we Włoszech istnieją fundusze specjalne, przeznaczone wyłącznie do udzielania gwarancji kredytów eksportowych przy tranzakcjach rosyjskich. Istniejący w Anglji fundusz gwarancyjny, administrowany przez specjalny urząd (Exports Credit Guarantee Department) do roku 1930 udzielał gwaracji kredytów eksportowych do wszystkich państw kuli ziemskiej za wyjątkiem Sowietów, ze względu na odrębny rodzaj ryzyka z temi kredytami związanego, zdaniem Departamentu, nienadającego się do kumulacji z ryzykiem przy odbiorcach należących do świata kapitalistycznego. Jednak w ub. r. stanowisko angielskiego urzędu, prawdopodobnie pod presją konieczności życiowych uległo zmianie i obecnie gwarancje w stosunku do dostaw rosyjskich są udzielone. Przykład ten świadczy, że handel z Sowietami i korzyści z nim związane mogą się przyczynić do powstania kompromisów na płaszczyźnie teorji polityki gospodarczej, wywołanych przez realne potrzeby życiowe. Przypuszczać należy, że fundusz eksportowy, o ile spełni swe zadanie, przyczyni się również do zaspokojenia ważnej potrzeby życiowej eksportu polskiego, jaką jest udostępnienie rynku rosyjskiego. *T. N.*

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ w POLSCE
za 1930 rok.

RUCH CZŁONKÓW.

W ciągu roku wstąpiły dwa Towarzystwa: Akwizgrańsko - Monachijskie Towarzystwo Ubezpieczeń i Bawarskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

OGÓLNE ZGROMADZENIA.

W roku 1930 odbyło się jedno Zwyczajne Ogólne Zgromadzenia członków Związku w dniu 11 kwietnia, na którem dokonano wyborów do Zarządu na okres trzyletni.

Ponadto z inicjatywy Związku odbyły się zebrania dyrektorów Towarzystw a mianowicie 24 kwietnia i 28 listopada.

ZARZĄD.

Zarząd Związku w dawnym składzie odbył przed Zwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniem dwa posiedzenia: dnia 9.I. i 11.IV., w nowym zaś składzie trzy — 17.VII., 25.IX., i 11.XII.

BIURO ZWIĄZKU.

Skład biura Związku w r. 1930 pozostał bez zmiany. Biuro opracowało memorjały Związku, wszelkie materjały na posiedzenia plenum, Zarządu, Komisyj, wydało 81 okólników, oraz załatwiało bieżącą korespondencję. Wpłynęło listów 970, wysłano 5210 prowadziło archiwum, roboty buchalteryjne oraz prace związane z bibljoteką.

WYDAWNICTWA ZWIĄZKU.

a) **„Przegląd Ubezpieczeniowy“.**

W roku 1930 opracowano 6 zeszytów „Przeglądu", zawierających 33 rozprawy, 338 stron tekstu, w tem oprócz rozpraw tablice statystyczne mianowicie dane za okres pięcioletni (1924—1928) oraz za r. 1928, sprawozdania, kronikę krajową i zagraniczną, wspomnienia pośmiertne, bilanse.

b) „Arbitraż Górnośląski w sprawie niemieckich Towarzystw Ubezpieczeń“ — Dr. Henryk Gruber.

Korzystając z gotowości p. Dr. H. Grubera Związek w porozumieniu z Nim ustalił wybór materjałów dotyczących arbitrażu w sprawie działalności niemieckich towarzystw ubezpieczeń na Górnym Śląsku i wydał pracę p. Dr. Grubera pod wyżej wspomnianym tytułem.

Z ważniejszych spraw, któremi Związek zajmował się w r. 1929 wymienić należy następujące:

SPRAWA UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO AJENTÓW.

W powyższej sprawie Sekretarz Jeneralny odbył szereg konferencyj, decyzja Ministerstwa zapadła w listopadzie 1930 r. została jednak zakomunikowana Związkowi dopiero w roku bieżącym.

SPRAWA ZABEZPIECZENIA PRZEZ SĄDY POWÓDZTW UBEZPIECZONYCH W SPORACH SĄDOWYCH O ODSZKODOWANIE.

W związku z powyższą sprawą Związek wystąpił do Ministerstw Sprawiedliwości i Skarbu z obszernym memorjałem. Po ogłoszeniu wyroku Sądu Apelacyjnego uchylającego zabezpieczenie powództwa, Związek postarał się o zamieszczenie wyroku Sądu w prasie, jako że wyrok i jego motywy posiadają zasadnicze znaczenie dla asekuracji w Polsce.

SPRAWA OPRACOWANIA PROJEKTU STATUTU DLA SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Związek zainicjował opracowanie projektu — przeprowadził ankietę wśród Towarzystw i współpracował z Kołem Radców Prawnych nad opracowaniem projektu wzorowego statutu.

SPRAWA KONGRESU W SZTOKHOLMIE.

Sekretarz Jeneralny z ramienia Związku przyjmował udział w IX Międzynarodowym Kongresie Aktuarjuszy w Sztokholmie w charakterze obserwatora, przyczem w zeszycie 3-cim „Przeglądu Ubezpieczeniowego" z r. 1930 zostało zamieszczone szczegółowe sprawozdanie z obrad Kongresu.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU W PRACACH INNYCH ORGANIZACYJ.

Związek reprezentowany był w Izbie Przemysłowo - Handlowej przez pp. K. Ambrożewicza i J. A. Jeziorańskiego i w Radzie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zaś Sekretarz Jeneralny Związku brał czynny udział w posiedzeniach Rady Centralnego Związku w charakterze obserwatora, w posiedzeniach Dyrektorów Centr. Zw. w charakterze członka, w Komisji Pracy Centr. Związku w charakterze członka, w posiedzeniach Izby Przemysłowo-Handlowej w charakterze członka-korespondenta, w posiedzeniach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w charakterze przedstawiciela Związku, w I-szym Kongresie Izb Przemysłowo - Handlowych we Lwowie w charakterze przedstawiciela Związku, w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w charakterze członka Komisji Organizacyjnej; ponadto Sekretarz Jeneralny bierze stały udział w posiedzeniach Koła Radców Prawnych i Sekcji Ubezpieczeniowej i utrzymuje ścisły kontakt ze Związkiem Banków.

* * *

Związek przyjmował udział w konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie stosunku policji w wypadkach szkód.

Związek zwołał konferencję buchalterów w sprawie rozporządzenia o bilansowaniu (okólnik P. U. K. U. Nr. 94).

WAŻNIEJSZE MEMORJAŁY ZWIĄZKU.

1) Do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w dniu 14.II w sprawie zmiany § 10 statutu Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu. Odpowiedź P. U. K. U. zapowiedź rozpatrzenia sprawy.

2) Do Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie projektu ustawy o przedsiębiorstwach autobusowych.

3) Do P. U. K. U. w sprawie wykładni art. 39 p. d.) rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 11.X.27 r. o emigracji, odpowiedź wyjaśniająca P. U. K. U.

4) do P. U. K. U. w sprawie zbadania regulaminu Stowarzyszenia Właścicieli Samochodów Zarobkowych m. Łodzi — sprawa Zrzeszenia Wypadkowego. Odp. P. U. K. W. wyjaśniająca.

5) do P.U.K.U. w sprawie punktów a) i b) § 46 Rozp. wykonawczego (Dz. U. 44/28 poz. 424) (uprzywilejowanie P. Z. U. W. i komunalnych ubezpieczalni wojewódzkich).

6) do P. U. K. U., Magistratu m. Warszawy i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w przedmiocie projektu obciążenia składek za ubezpieczenia od ognia specjalnemi opłatami i podatkami.

7) do P. U. K. U. w sprawie nielegalnej działalności ubezpieczeniowej Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie — sprawa Zjednoczenia Życiowego. Odp. P. U. K. U. z dn. 23.IX. wyjaśniająca.

8) Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Izba Przemysłowo - Handlowa, P. U. K. U., Główny Urząd Statystyczny — sprawa formularzy statystyki zarobków pracowników instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych. Interwencja Związku w części skuteczna.

9) Ministerstwo Skarbu — w sprawie opłat stemplowych od polis wydawanych w Gdańsku i Gdyni. Wynikiem przyrzeczenie 1) zmiany ustawy 2) przejściowe uregulowanie sprawy do czasu zmiany ustawy w myśl postulatów Związku.

10) Na skutek zwrócenia się P.U.K.U. w sprawie projektu zmniejszenia strat pogorzelowych, Związek przeprowadził ankietę wśród Towarzystw poczem zakomunikował P. U. K. U. swe stanowisko w tej sprawie.

SPRAWY PRACOWNICZE.

Na skutek akcji Związku Pracowników Umysłowych w Poznaniu w sprawie zawarcia umowy taryfowej z pracownikami ubezpieczeniowymi na terenie miasta Poznania, Związek zwołał posiedzenie dyrektorów Towarzystw Ubezpieczeń i wydał swą opinję w tej sprawie.

Pozatem Związek wydał opinję w sprawie zawarcia umowy taryfowej z pracownikami na Górnym Śląsku.

Sprawozdanie Budżetowe Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce za rok 1930.

A. BUDŻET ZWYCZAJNY.

1. Wydatki osobowe:	
I) pensje	20.843,04
II) porady prawne	100,—
2. Wydatki rzeczowe:	
I) ogólne	8.825,53
II) powiększenie bibljoteki	5.173,20
3. „Przegląd Ubezpieczeniowy“ (niedobór)	11.128,46
4. Składka do Centr. Zw. P.P.G.H. i F	4.050.—
5. Składka w Nacz. Radzie Zrz. K. P.	900.—
6. Nieprzewidziane	152.01
	51.172,24

B. BUDŻET NADZWYCZAJNY.

7. Koszty propagandy, wydawn. i t. p.	5.275,70
	56.447,94

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI BIURA CENTRALNEGO ZRZESZENIA TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ OD OGNIA ZA ROK 1930.

1. **Przygotowanie materjałów i zestawienie protokółów:**

Do 6 Ogólnych Zgromadzeń Członków Zrzeszenia; do 10 posiedzeń Prezydjum Zrzeszenia; do 19 posiedzeń Sądu Zrzeszenia; do 9 posiedzeń Centralnego Komitetu Taryfowego; do 11 spraw karnych podlegających kompetencji C. K. T.

2. **Prace taryfowe.**
3. **Prace inspekcyjne.**
4. **Prace statystyczne.**
5. **Kontrola inkasa.**
6. **Prace kancelaryjne:**

Przeprowadzono roboty kancelaryjne związane z powyżej wskazanemi zebraniami i oględzinami Inspekcji Technicznej, robotami taryfowemi, robotami drukarskiemi i inn. oraz z prowadzeniem bieżącej korespondencji.

Między innemi:

Otrzymano listów 4863.

Wysłano listów 13405.

Przepisano na maszynie (prócz listów, kopji i powielań) około 780 stron protokółów, sprawozdań Inspekcji Technicznej i inn.

Wydano w druku:

Wyciągi z taryfy miejskiej A, AI, B i KW dla b. zaboru rosyjskiego.
Statut Zrzeszenia,
Instrukcję w przedmiocie statystyki,
2 okólniki,
2 komunikaty,
46 formularzy do użytku T-stw i Biur Inkasowych,
Taryfę fabryczną dla terenu województw: poznańskiego i pomorskiego,
Taryfę niefabryczną dla tegoż terenu.

Zarejestrowano 1513 ryzyk do listy ryzyk, które nie mogą być przyjęte do ubezpieczenia, oraz odrzucono wzgl. skreślono przed podaniem 26 wniosków, skreślono z tej listy 816 ryzyk. Wydano 45 zawiadomień w tej sprawie.

Wydano 41 zawiadomień o składach specj. (serji „A")
„ 14 „ „ „ „ (serji „SS")

Zarejestrowano 738 zgłoszeń na listę ryzyk odrzuconych wzgl. wypowiedzianych i rozesłano T-stwom 738 kartek w tej sprawie.

Zrobiono planów 162.

Roboty powielania na szapirografie i powielaczu „Roneo".

Roboty archiwalne.

7. **Prace różne.**

Nadzór nad instalacjami tryskaczowemi, udzielanie piśmiennych i telefonicznych informacyj w sprawach taryfowych przepisów, „czarnych list", maksymalnych ryzyk i t. p., oraz wogóle najrozmaitszych wątpliwości.

8. **Biuro Inkasowe w Łodzi.**

Działalność:

Biuro Inkasowe otrzymało do inkasa w ciągu roku polis	12.711.—
prócz tego pozostawało do załatwienia z roku 1929-go .	1.908.—
Razem	14.619.—

Z tego: a) zainkasowano 11.636.—, b) wysłano do storna 1.816.—, c) pozostało do załatwienia 1.767.—. Razem 14.619.—.

Za zainkasowane polisy otrzymano:

a) gotówką	Zł.	3.329.056.83
b) wekslami	Zł.	371.411.39
czyli	Zł.	3.700.468.22

9. **Biuro inkasowe w Wilnie.**

Działalność:

Biuro otrzymało do inkasa 2.315 polis. Z tego: a) zainkasowało 1.870, b) wysłano do storna 25, c) pozostało do załatwienia 420. Razem 2.315.

Za zainkasowanie polisy otrzymano:

a) gotówką	Zł.	309.655,84
b) wekslami	Zł.	80.285,19
czyli razem	Zł.	389.941,03

10. **Sprawozdanie z wydatków Biura Centralnego w r. 1930.**

A. BUDŻET ZWYCZAJNY.

1. Wydatki osobowe:	Zł.	102.113,14
2. Wydatki rzeczowe	„	34.448,63
3. Inspekcja Techniczna i Taryfowa	„	20.995,97
4. Komitety i Komisje Dzielnicowe	„	2.800,50
5. Rozjazdy różne	„	1.274,40
6. Koszta opracowania nowej taryfy poznańskiej . .	„	5.000,—
7. Różne	„	1.642,14
Razem . . .	Zł.	168.274,78

B. BUDŻET NADZWYCZAJNY.

Zapomoga dla Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.	Zł.	25.000,—
Razem A i B. .	Zł.	193.274,78

OMYŁKI W DRUKU

Zeszyt 3-ci „Przeglądu Ubezpieczeniowego” z roku bież.

Str. 7 wiersz 28 zamiast „dowyższego” winno być „powyższego”, zaś w wierszu 31 zamiast „powodu cywilnego” winno być „powoda cywilnego”.

Str. 11 wiersz 25 od góry zamiast „pochodzi to niewątpliwie **nie** z obawy” wydrukowane zostało z opuszczeniem słowa „nie”.

KRONIKA KRAJOWA.

MINISTERSTWO SKARBU
Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń
L. 994/UU/III-31.
W sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia.

Warszawa, dn. 23/II.1931 r.

OKÓLNIK Nr. 113.

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) stwierdziło, że nieprawidłowa praktyka zakładów w zakresie stosowania ogólnych warunków ubezpieczenia, na którą Ministerstwo zwróciło już uwagę okólnikiem z dnia 21 lutego 1930 r. L. 884/UU/III/30 Nr. 94, nie ustaje i wprowadza coraz większy chaos w tej dziedzinie. Przyczynia się do tego również w pewnej mierze postępowanie poszczególnych związków zakładów, które nakładają na zakłady ubezpieczeń obowiązek stosowania pewnych klauzul, zmieniających ogólne warunki ubezpieczenia, gdy tymczasem zakłady ubezpieczeń nie zawsze sobie zdają sprawę, że żadna uchwała związkowa nie może upoważnić zakładów do zmiany jakiegokolwiek przepisu ogólnych warunków ubezpieczenia bez zgody na tę zmianę państwowej władzy nadzorczej.

Wobec tego, że według obowiązujących przepisów każdy zakład winien zosobna i tylko dla siebie uzyskiwać zezwolenie na wprowadzenie w życie warunków lub ich zmianę, Ministerstwo nie będzie w przyszłości przyjmowało do wiadomości wyjaśnień zakładów, że daną klauzulę wprowadził Związek.

Zdając sobie sprawę, że tylko nieliczna grupa zakładów należycie przestrzega obowiązujących przepisów w zakresie stosowania ogólnych warunków ubezpieczenia, Ministerstwo wzywa zakłady do nadesłania Ministerstwu wszelkich klauzul polisowych oraz klauzul stosowanych w ogólnych warunkach ubezpieczenia, na których wprowadzenie w życie zakłady nie posiadają wyraźnego zezwolenia Ministerstwa. W drodze wyjątku, który w przyszłości nie będzie mógł być powtórzony, Ministerstwo nie będzie czyniło żadnych przeszkód w stosowaniu tych klauzul do czasu otrzymania przez zakład decyzji w przedmiocie stosowania przedłożonej klauzuli.

Ministerstwo zwraca przytem uwagę, że wszelkiego rodzaju t. zw. przepisy bezpieczeństwa, od których uzależniona jest w większej lub mniejszej mierze odpowiedzialność zakładu za ryzyko i które wydawane są ubezpieczającym, stanowią część składową ogólnych warunków ubezpieczenia i na wprowadzenie w życie wymagają również zezwolenia Ministerstwa.

Celem uniknięcia na przyszłość możliwych wątpliwości Ministerstwo podkreśla, że w działach ubezpieczeń, w których istnieje kilka rodzajów ubezpieczeń wymagających osobnych warunków ubezpieczenia, dopiero zatwierdzenie warunków dla określonego rodzaju ubezpieczeń należy rozumieć jako zezwolenie na uprawianie tego rodzaju ubezpieczeń. Zawieranie jakiegoś rodzaju ubezpieczeń nawet w dziale, na którego uprawianie zakład posiada zezwolenie, na podstawie warunków zatwierdzonych dla innego zakładu ubezpieczeń, jest niedopuszczalne. Ministerstwo zwraca na powyższe uwagę, otrzymało bowiem informacje, że tego rodzaju oferty były już czynione ubezpieczającym. Odmiennie mogą być traktowane za specjalnem zezwoleniem jedynie ubezpieczenia przewozowe morskie. Poszczególne zakłady, które uprawiały ubezpieczenia morskie już przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń nie posiadają jednakże jeszcze zatwierdzonych przez Ministerstwo warunków dla tych ubezpieczeń, winny przedłożyć bezzwłocznie ogólne warunki ubezpieczenia dla odnośnych uprawianych przed r. 1928 rodzajów ubezpieczenia względnie w razie niemożności natychmiastowego ich przedłożenia określić przynajmniej termin w jakim te warunki mogą być przez zakład przedłożone.

DYREKTOR PAŃSTWOWEGO
URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ
(—) Łazowski

MINISTERSTWO SKARBU
Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń
L. 1706 /UU/ I/31
W sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych.

Warszawa,
dn. 25 marca 1931 r.

OKÓLNIK Nr. 114.

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) stwierdza na podstawie przesłanych sprawozdań rocznych oraz zamknięć rachunkowych za 1929 r., że nie wszystkie zakłady zastosowały się do przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 12 października 1929 r. w sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych oraz zasad szacowania pozycyj bilansowych przez prywatne zakłady ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 660) i z dnia 12 sierpnia 1930 r. w przedmiocie wprowadzenia zmian do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12.X.1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 490) oraz do okólnika Ministerstwa Nr. 95 z dn. 24 lutego 1930 r. w sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych i wykazów pomocniczych do tych zamknięć. W związku z powyższem Ministerstwo wyjaśnia, że:

1) Zamknięcia rachunkowe winny być sporządzane ściśle według wzorów dołączonych do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12.X.1929 r. Zakłady ubezpieczeń na życie winny sporządzać oprócz ogólnego rachunku ubezpieczeń na życie nadto rachunki ubezpieczeń dla poszczególnych grup ubezpieczeń wymienionych w planie działalności (ubezpieczenia kapitałów na wypadek śmierci, mieszane i z terminem stałym, ubezpieczenia bez badania lekarskiego, ubezpieczenia kapitałów na dożycie, ubezpieczenia rent) z podziałem na ubezpieczenia z udziałem i bez udziału w zyskach.

2) Stosownie do postanowień § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12.X. 1929 r. Ministerstwu należy przedkładać:

a) jeden egzemplarz podpisanych przez odnośne władze zakładu (rada nadzorcza, względnie zarząd, główny przedstawiciel) zamknięć rachunkowych, sporządzonych zgodnie z § 2 rzeczonego rozporządzenia;

b) sprawozdanie z działalności sporządzone zgodnie z § 3 wyżej wspomnianego rozporządzenia wraz z załącznikami w § tym wymienionemi. Zagraniczne zakłady ubezpieczeń winny nadto dołączyć oświadczenie odnośnych władz zakładu, że poszczególne pozycje zamknięć rachunkowych z działalności w Polsce weszły w skład zamknięć rachunkowych centrali Towarzystwa. Oświadczenie to winno być zamieszczone w drukowanych dla ubezpieczających sprawozdaniach.

3) dla wszystkich pretensyj, co do ściągalności których zakład nie posiada pewności, należy odkładać rezerwę na wątpliwe należności.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń), powołując się na postanowienie § 12 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12 października 1929 r. w sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych oraz zasad szacowania pozycyj bilansowych przez prywatne zakłady ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 660), ustala na 1930 r. normę maksymalnie dopuszczalnego zadłużenia oddziałów, agentów i różnych z tytułu zaległej składki oraz niewykupionych weksli w wysokości 35% przypisanej w ciągu 1930 r. składki (łącznie z opłatami dodatkowemi). Dla należności przekraczających tę normę należy odkładać w pasywach bilansu rezerwę na wątpliwe należności.

4) Zakłady ubezpieczeń, oddające weksle do dyskonta winny ujawnić w pasywach bilansu oblig z tytułu tych weksli; sumy weksli, figurującej w aktywach bilansu nie należy zatem zmniejszać o sumę weksli oddanych do dyskonta.

5) kapitał zapasowy służy na pokrycie bilansowych strat, wobec czego należy w bilansie ujawnić stratę w oddzielnej pozycji i pod bilansem wyjaśnić sposób pokrycia straty. Zużycie kapitału zapasowego na pokrycie straty bilansowej, na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia, należy wykazać w rachunku zysków i strat za rok następny. Jeżeli walne zgromadzenie uchwali pokryć bilansową stratę drogą wpłat przez akcjonarjuszów, należy to rów-

nież wyraźnie zaznaczyć w uwadze pod bilansem i wpłaty akcjonarjuszów przeprowadzić przez rachunek zysków i strat za rok następny; natomiast nie należy wprowadzać należności od akcjonarjuszów z tytułu udziału ich w bilansowej stracie do rachunku zysków i strat względnie do rachunku ubezpieczeń za rok sprawozdawczy bez względu na to w jaką nazwę zaopatrzona zostanie ta należność od akcjonarjusza (wpłata na fundusz organizacyjny, udział w kosztach administracji, udział w kosztach akwizycji).

DYREKTOR PAŃSTWOWEGO
URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ
(—) Łazowski

MINISTERSTWO SKARBU
Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń
L. 3766 /UU/ I/31.
Wyjaśnienie do okólnika Urzędu Nr. 104

Warszawa,
dnia 5 czerwca 1931 r.

OKÓLNIK Nr. 115.

W uzupełnieniu okólnika Nr. 104 z dnia 17 października 1930 r. — Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) wyjaśnia dodatkowo, iż przy zamieszczaniu zakładów ubezpieczeń na liście zakładów, których dowody ubezpieczeniowe będą przyjmowane przez instytucje kredytowe państwowe i samorządowe, udzielające pożyczek pod zastaw majątku, z warunkiem ubezpieczenia go od ognia — Ministerstwo będzie brało pod uwagę nietylko wykazane przez zakłady formalne pokrycie odnośnych kapitałów i funduszów wartościami, odpowiadającemi, przepisom Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 64), — lecz również — stopień zadłużenia zakładów w instytucjach finansujących zakłady, a więc przedewszystkiem w instytucjach kredytowych oraz towarzystwach reasekuracyjnych.

Jak wykazała bowiem praktyka, niektóre zakłady, pragnąc uczynić zadość formalnie wymogom stawianym przez okólnik Urzędu Nr. 104, celem uzyskania środków dla nabycia wartości służących na pokrycie funduszów ubezpieczeniowych, oraz kapitałów własnych, zadłużyły się nadmiernie bądź w instytucjach kredytowych, bądź w towarzystwach reasekuracyjnych, przez co zmniejszyły znacznie swą zdolność wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań.

DYREKTOR PAŃSTWOWEGO
URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ
(—) Łazowski

KONFERENCJE Z PANEM MINISTREM SKARBU.

I.

W dniu 26 czerwca r. b. Pan Minister Skarbu przyjął na audjencji delegację Zjednoczenia Działających w Polsce Towarzystw Ubezpieczeń na życie w osobach J. Zaleskiego, Dr. M. Wyrostka, Dr. F. Gutmana i W. Kozłowskiego w sprawie projektowanego rozszerzenia zakresu działania działu ubezpieczeń życiowych Pocztowej Kasy Oszczędności na ubezpieczenia z badaniem lekarskiem. W złożonym Panu Ministrowi memorjale oraz w toku audjencji delegacja przedstawiła Panu Ministrowi argumenty przemawiające przeciwko projektowanemu rozszerzeniu zakresu działania P. K. O., wykazując brak podstaw do ingerencji instytucji publicznej w dziedzinę w należyty sposób obsługiwaną przez inicjatywę prywatną.

II.

Pan Minister Skarbu przyjął delegację Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w osobach pp. prezesa Bogusława Hersego, b. posła Henryka Bruna i dyrektora Józefa Jakubowskiego, którzy zapoznali p. Ministra z sytuacją i warunkami pracy w handlu. Delegacja przedstawiła p. Ministrowi w szczególności następujące sprawy: 1) konieczność przygotowania zawczasu programu zasadniczej reformy podatkowej niezależnie od aktualnych możliwości jej realizacji, prosząc p. Ministra o korzystanie w tym zakresie z materjałów i współpracy wolnych zrzeszeń gospodarczych; 2) antygospodarcze nastawienie naszego systemu podatkowego, polegające przedewszystkiem na wyraźnem upośledzeniu płatników solidnych, co dotyczy m. in. zagad-

nienia ksiąg handlowych, kapitalizacji, działalności skarbowych biur informacyjnych i t. p.; 3) możliwości — istniejące nawet w dzisiejszej sytuacji budżetowej — zracjonalizowania przepisów podatkowych, jak np. w pierwszym rzędzie zryczałtowanie podatku obrotowego.

Pozatem delegacja — stwierdzając bezwzględną konieczność utrzymania równowagi budżetowej i stabilizacji waluty — przedstawiła p. Ministrowi ciężkie konsekwencje gospodarcze — zwłaszcza dla handlu — dokonanych redukcyj uposażeń, które wywołają nietylko dalszy spadek obrotów, ale również stworzą najpoważniejsze trudności w regulacji przez sfery urzędnicze b. licznych zobowiązań ratalnych i wekslowych.

Pan Minister Piłsudski żywo zainteresował się zwłaszcza sprawą stwarzania przez nasze ustawodawstwo podatkowe warunków upośledzających płatników solidnych, jak również niesprzyjających prowadzeniu książkowości. W kwestji redukcji uposażeń p. Minister oświadczył, iż Rząd traktuje ją jako środek doraźny i że problem oszczędnościowy rozwiązywany będzie w dalszym ciągu na drodze przygotowywanej reorganizacji administracji.

W SPRAWIE UREGULOWANIA KONKURENCJI PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

W dniu 18 czerwca 1931 r. w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń, odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. Dyrektora Jana Łazowskiego pomiędzy Krajowem Ubezpieczeniem Ogniowem, reprezentowanem przez pp. Dyrektora S. Baranowskiego, Radcę Krajowego S. Matuszewskiego, i decernenta W. Misterka, oraz Zrzeszeniem Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia, reprezentowanem przez pp. Prezesa W. Hertza, dyrektora A. Czerwińskiego, dyrektora A. Śliwińskiego i redaktora W. Kozłowskiego.

Po przedstawieniu przez reprezentantów obydwu udział dziorących stron sytuacji, jaka się wytworzyła na terenie województwa poznańskiego, w związku z wprowadzeniem przez Zrzeszenie z dn. 1 stycznia 1931 r. nowej taryfy ogniowej oraz po przeprowadzeniu dyskusji, przedstawiciele obydwu stron, na propozycję p. Dyrektora J. Łazowskiego, ustalili, co następuje:

1) Obydwie strony uznają za wskazane uregulowanie stosunków konkurencyjnych w drodze bezpośredniego porozumienia.

2) Celem ułatwienia porozumienia strony oświadczyły gotowość bezzwłocznego wydania zarządzeń, zmierzających do wyeliminowania z wzajemnej konkurencji wszelkich agresywnych wystąpień organów wykonawczych i akwizycyjnych.

3) Jako wytyczne mającego nastąpić porozumienia przyjęto:

a) uzgodnienie stawek taryfowych w dziale ubezpieczeń przemysłowych Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia;

b) ścisłe uregulowanie sprawy wypowiadania ubezpieczeń wieloletnich i t. zw. stałych, celem dostosowania ich do nowej taryfy;

c) wzajemne zapewnienie sobie gwarancji ścisłego wykonania mającego nastąpić porozumienia.

Obecni przyjęli do wiadomości, że Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe zamierza przeprowadzić rewizję stawek w dziale ubezpieczeń rolnych i miejskich, w zależności od wyników swej statystyki.

Dalsze prowadzenie pertraktacji w sprawie powyższej pozostawiono bezpośredniemu porozumieniu się przedstawicieli Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego i Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie Sp. Akc. Georges Geiling et Co. Reims Poznań, dział. przez Zarząd — powódki — zast. przez pełn. proc. adw. ... w Poznaniu, przeciw T-wu Ubezpieczeń X. pozwanej — zast. przez pełn. proc. adw.... w Poznaniu, o pretensję.

Wydział III handlowy **Sądu Okręgowego w Poznaniu** po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 29 października 1930 r. pod przewodnictwem S. O. Dr. Dobrzańskiego, a przy współudziale Sędziów Handlowych Ciesielczyka i Nowaka

orzekł:

1) Powódkę oddala się z żądaniem skargi.

2) Koszta sporu ponosi powódka.

Stan faktyczny

wynika z akt.

Powody rozstrzygnięcia.

Jedynie istotnem jest, czy pismem z dnia 21.III.1929 r. powódka zrzekła się dalszego odszkodowania, za szkody niezgłoszone do dnia 30.VI.1929 r.

Zdaniem Sądu zrzeczenie takie wynika niewątpliwie, ze samego tekstu tego pisma, zwłaszcza, jeżeli się zestawi zdanie odnośne z poprzedniem stwierdzającem, że zasadniczo wypłaceniem kwoty 6.809.55 zł. pozwana uiści się z wszelkich zobowiązań ubezpieczeniowych, to jasnem, że od tej reguły strony chciały tylko zrobić wyjątek dla szkód zgłoszonych w najbliższych 3 miesiącach. Zresztą wynika taka interpretacja z samej natury pisma, „zatytułowanego” uznanie odszkodowania, którego celem jest przecie stwierdzenie w interesie obu stron możliwie natychmiast wysokości szkody. Gdyby termin 30.VI.29 r. miał być tylko orjentujący, jak chce powódka i powódka miała mieć zapewnioną możność dochodzenia szkody bez ograniczenia terminowego, to wogóle nie możnaby zrozumieć celu i sensu odnośnego ustępu tego pisma.

Wyjaśnienie, że pozwana potrzebowała tego w celach reasekuracji, podane zresztą najpierw przez świadka, a nie przez stronę samą, zupełnie jest niewiarogodne, gdyż jak słusznie podniosła pozwana, pozbawiałoby ją dobrodziejstwa reasekuracji bez żadnych korzyści.

Żądanie ze strony pozwanej oznaczenia terminu prekluzyjnego dla zgłoszenia szkód było też zupełnie naturalnem, gdyż oczywiście zgłoszenie szkód w całe lata po wypadku jak sobie powódka wyobraża, narażałoby interesy pozwanej i trzymałoby je w ciągłej niepewności, nie mówiąc o trudności tego późnego konstatowania związku między pożarem a zepsuciem wina.

Z tych wszelkich momentów i treści pisma samego wynika jasno, że przedstawiciele stron, uważali termin ten za prekluzyjny, i nie mogło nawet być mowy o jakimś błędzie przytem dyrektora powódki, więc kupca zdającego sobie niewątpliwie sprawę ze znaczenia swej zresztą dla każdego oczywistej czynności prawnej.

Sprzeczne z całą tą naturalną sytuacją i zeznaniami wiarygodnego świadka Y., zeznanie Z., nie zasługuje też na wiarę.

O kosztach orzeczono po myśli § 91 p. c.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie T-wa Ubezpieczeń — powoda — zastąpionego przez pełnomocnika procesowego: adwokata ... w Poznaniu przeciw **Marcelemu Simińskiemu w Grodzisku,** ul. Kramarska 278 — pozwanemu — zastąpionemu przez pełnomocnika procesowego: adwokatów ... i ... w Poznaniu — o zapłatę.

Wydział I Cywilny **Sądu Okręgowego w Poznaniu** po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 11 października 1929 r.

orzekł:

1) Skargę powoda oddala się.

2) Skargę wzajemną pozwanego oddala się.

3) Koszty sporu powstałe przez wniesienie skargi ponosi powód, zaś koszty powstałe przez wniesienie skargi wzajemnej ponosi pozwany.

Stan faktyczny

wynika z treści akt, do których się odsyła.

Powody rozstrzygnięcia.

Skargę powoda należało oddalić z tego powodu, że **powód** w toku procesu **zrzekł się swego roszczenia.** Po myśli § 91 p. c. winien też powód ponieść koszty skargi.

Co się tyczy skargi wzajemnej, jest ona nieuzasadniona z następujących względów:

Niespornem jest, że między stronami istniała umowa ubezpieczeniowa przyczem suma ubezpieczeniowa i premje ubezpieczeniowe były **określone w markach,** oraz, że w roku 1924 żona pozwanego podpisała w imieniu pozwanego wniosek ubezpiecze-

niowy, w którym sumę ubezpieczeniową i premję ubezpieczeniową określono w stałej walucie złotej.

Wniosek ten należy uważać jako nową ofertę. Przez przyjęcie tej oferty przyszła do skutku nowa umowa ubezpieczeniowa (por. orzeczenie S. Najw. z dnia 18.XI.1927 r. w sprawie Y. G. 168/27). Przyjęcie nastąpiło w danym wypadku. Wynika to z tego, że powód domagał się zapłaty premji.

Najważniejszym momentem w danym wypadku jest, że w roku 1924 zaistniała między stronami nowa umowa.

Pozwany w myśl tej umowy był obowiązany do zapłacenia premji ubezpieczeniowej.

Pozwany tego nie uczynił przed wypadkiem pożaru, jaki miał u niego miejsce w styczniu roku **1927.** Ponieważ strony przy zawarciu nowej umowy nie postanowiły żadnej t. zw. „Respektfrist", przeto winien był pozwany zapłacić premję albo przed rozpoczęciem ubezpieczenia albo też przy rozpoczęciu. Skoro pozwany w tym czasie premji nie zapłacił, przeto jest powód po myśli § 38 ust. o umowie ubezp. zwolniony od świadczenia za wypadek, który się zdarzył przed zapłatą ubezpieczenia. Z tych względów jest skarga wzajemna pozwanego nieuzasadniona i należało ją oddalić.

Naprowadzony przez pozwanego § 39 ustawy o umowie ubezp. nie może mieć w danym wypadku zastosowania. Przepis ten dotyczy wypadku, gdy ubezpieczony popełnia zwłokę z zapłatą premji po rozpoczęciu ubezpieczenia t. zn. z zapłatą jednej z dalszych premji.

Skutki zwłoki wzgl. niezapłacenia pierwszej premji nie są objęte § 39 cyt. ustawy, lecz jak wyżej wywiedziono, są unormowane w § 38 cyt. ust. O kosztach skargi wzajemnej orzeczono po myśli § 91 p. c.

II.1. U. 59/30.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie T-wa Ubezpieczeń X. — powoda i zaapelowanego—zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata ... przeciw **Marcelemu Simińskiemu w Grodzisku** — pozwanemu i apelantowi — zastąpionemu przez pełnomocnika procesowego adwokata Grybskiego w Poznaniu.

II Wydz. oddz. I Cywilny **Sądu Apelacyjnego w Poznaniu** po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 13 grudnia 1930 r. przy współudziale wice-prezesa Sądu Apelacyjnego Zajączkowskiego jako przewodniczącego, Sędz. Apelac. Manugiewicza i Wilczaka,

orzekł:

1) Nie uwzględnia się odwołania pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dn. 28 października 1929 r.

2) Koszty postępowania odwoławczego ponosi pozwany.

3) Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

Stan rzeczy:

przedstawiony jest w zaskarżonym wyroku i w pismach odwoławczych przez obie strony wniesionych, jakoteż w aktach Sądu Grodzkiego w Poznaniu 1 dz. 9 C. 86/26, które były przedmiotem ustnej rozprawy i do których się odsyła.

Powody rozstrzygnięcia.

Odwołanie jest zasadniczo dopuszczalne (§ 511 pc.) i zostało wniesione w czasie ustawowym i w ustawowej formie (§ 516 i n. pc.).

W rzeczy samej jednak należało je jako nieuzasadnione pozostawić nieuwzględnione a to z trafnych motywów zaskarżonego wyroku, który wywody apelanta osłabić nie zdołały.

Słusznie Sąd I. oddalił pozwanego z żądaniem skargi wzajemnej, albowiem jak to, z protokółu rozprawy z 20.5.1926 r. w sprawie 1. cz. 9. C. 86/26 Sądu Grodzkiego w Poznaniu (k. 8) wynika, pozwany wyraźnie sam twierdził, że nie zgodził się na umowę o ubezpieczeniu opiewającą w złotych, że umowę tę podpisała jego żona bez pełnomocnictwa z jego strony i że pozwany nigdy się na to nie zgodził (§ 164 pc.). Jeżeli więc pozwany umowy ubezpieczeniowej z powodem nie zawarł, nie może na niej opierać swego roszczenia o odszkodowanie za zniszczone skutkiem pożaru urządzenie domowe.

Z tych powodów należało orzec, jak wyżej.

Orzeczenie co do kosztów polega na § 97 pc. (co do tymczasowej wykonalności na § 708 1. ?. pc.).

Sąd Okręgowy w Przemyślu
Wydz. III. 1.
dnia 24 - go paźdź. 1930 r.
III. 1. K. 25/30/49.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Przemyślu pod przewodnictwem S. O. J. Metzgera przy udziale Wiceprezesa S. O. W. Baldiniego i S. O. F. Kantora w obecności Podprokuratora Dr. J. Tyminskiego i protokólanta aplikanta sąd. M. Martynowicza po przeprowadzeniu rozprawie głównej dnia 20, 21, 23 i 24 października 1930 r. w Przemyślu przeciw..... na skutek oskarżenia Prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 10 lutego 1930 r. Sygn. akt. Kp. 194/30/5 o zbrodnię z §§ 183 184 uk. popełnioną w ten sposób, że od października 1925 do końca 1928 roku w Przemyślu jako agent asekuracyjny T - wa X powierzone mu rzeczy wartości ponad 200.— zł. a nawet 2.000.—zł. a to premje asekuracyjne na łączną kwotę 13.462.60 dol. am. i 1.706. zł. 90 gr. zatrzymał i sobie przywłaszczył wydał dnia 27 października 1930 roku w Przemyślu następujący

WYROK

Oskarżony ..., liczący lat 60 rel. mojż. rodem i zamieszkały w Przemyślu ul. Dworskiego 40, syn Arnolda i Ludwiki, agent asekuracyjny, piśmienny, żonaty, ojciec 3-ga dzieci, bez majątku, niekarany, winien jest, że od października 1925 do dnia doniesienia t. j. 24 czerwca 1929 w Przemyślu jako agent asekuracyjny T-wa X. powierzone mu rzeczy ponad 200 zł. a nawet 2000 zł. a to gotówkę za polisę względnie za premje asekuracyjne zatrzymał i sobie przywłaszczył, czem popełnił zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 i 184 uk. za co zasądza się go po myśli § 184 uk. z zastosowaniem przepisu § 338 p. k. austr. z r. 1873 na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok obostrzonego i uzupełnionego jedną ciemnicą, w ciągu kary i twardem łożem co kwartału.

Po myśli art. 575 kpk. uwalnia się oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania karnego, zaś po myśli art. 68 Rozp. Min. Sprawiedl. z 18 marca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 28. poz. 284 od zapłaty kosztów sądowych. T-wu X. przyznaje się po myśli art. 368, 369 kpk. tytułem odszkodowania kwotę 2.100 zł. pozostawiając dalsze powództwo bez rozpoznania.

Stosując art. 6 ustawy amnest. z dnia 22 czerwca 1928. Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 641 darowuje się zasądzonemu połowę orzeczonej kary, drugą zaś połowę zawiesza się warunkowo na przeciąg lat 3, po myśli ust. z 10.VI.1926 Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 354.

DOCHODZENIE W WIELKIEJ AFERZE UBEZPIECZENIOWEJ NA ŚLĄSKU.

Prokurator w Katowicach ukończył już dochodzenia przeciw b. dyrektorowi Banku Darmstadzkiego, Oddział w Katowicach, Eugeniuszowi Solorzowi, oraz agentowi ubezpieczeniowemu Fritzowi Schindlerowi. Dochodzenia wykazały, że zarówno Schindler, jak i Solorz, za pośrednictwem wymienionego banku ubezpieczali na życie przez długi szereg lat w niemieckiem Towarzystwie asekuracyjnem „Aliance" z siedzibą w Stuttgarcie osoby, zamieszkałe w Polsce. Od polis ubezpieczeniowych podatków nie płacili, wskutek czego skarb śląski poniósł miljonowe straty.

Jak wynika z dochodzeń, ubezpieczonych zostało w ten sposób kilka tysięcy osób. Polisy były sfałszowane o tyle, że stwarzały one pozór, jakoby ubezpieczone osoby mieszkały po stronie niemieckiej, w ten sposób, że np. obywatela, zamieszkującego stale w Katowicach, zanotowano w polisie, jako mieszkającego w Bytomiu, Opolu i t. d. Po paru miesiącach oszuści udzielali pożyczek na te polisy.

Natychmiast po wykryciu afery, zarówno Solorz, jak i Schindler zbiegli na terytorjum niemieckie.

PODPALENIE FABRYKI DLA ZDOBYCIA KAPITAŁU OBROTOWEGO. CZTERECH WŁAŚCICIELI PRZĘDZALNI ŁÓDZKIEJ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Przez dwa dni warszawski sąd apelacyjny rozważał sprawę łódzkich przemysłowców, oskarżonych o podpalenie fabryki w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Oskarżeni, Szajnfelder, Rubin, Rubinowa i Cukier, byli współwłaścicielami fabryki pończoch w Łodzi.

Pewnego dnia w gmachu fabrycznym zdarzył się niezwykły wypadek.

O godz. 9 - tej wieczorem, gdy na podwórcu znajdowało się kilku tylko robotników, w jednem z okien pierwszego piętra błysnęło światło i rozległ się krzyk.

W chwilę potem z okna wyskoczył jakiś człowiek, w płonących spodniach. Krzycząc, zerwał z siebie objęte ogniem ubranie i w negliżu uciekł. Straż ogniowa przybyła w cztery minuty na miejsce pożaru i pożar stłumiła.

Policja podjęła dochodzenie.

Nie ulegało wątpliwości, że ogień podłożono umyślnie, gdyż w pokoju, który był źródłem pożaru, znaleziono 5 pęcherzy z mieszaniną benzyny i nafty. Trzy pęcherze były rozcięte, dwa zaś jeszcze pełne.

Niewątpliwie podpalaczem był człowiek, który wyskoczył przez okno. Poddano oględzinom pozostawione przez niego na podwórzu szczątki spodni i w kieszeni znaleziono paszport na nazwisko M. Szpektora.

Odszukany Szpektor przyznał, że jest sprawcą pożaru. Wybrał się do składów fabrycznych w celu popełnienia tam kradzieży. Świecił sobie zapałką i zaprószył ogień.

Ponieważ wszystko wskazywało na podłożenie ognia rozmyślnie, do odpowiedzialności karnej, razem ze Szpektorem, pociągnięto wszystkich współwaścicieli fabryki.

Zachowanie oskarżonych w czasie pożaru było bardzo znamienne. Rubin i Cukier w krytycznym dniu wyjechali z Łodzi, Szajnfelder zaś na wiadomość o pożarze ukrył się i policja nie mogła go odszukać. Zgłosił się dobrowolnie dopiero następnego dnia.

Oskarżeni, stanąwszy przed sądem do winy się nie przyznali.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni współwłaściciele fabryki ubezpieczyli ją na 17.000 dolarów na parę tygodni przed pożarem. Pytani o pęcherze z benzyną, nie umieli dać co do nich żadnych wyjaśnień. Dowodzili, że nie wiedzą, skąd się tam wzięły.

Sąd okręgowy wychodząc z założenia, że Szpektor nie miał własnego interesu w podpalaniu fabryki, zatem musiał działać jako najemny podpalacz, — skazał wszystkich oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, prócz Rubinowej, której wymierzono karę 3 lat takiegoż więzienia.

Sąd uznał, że pożar był niebezpieczny dla życia sąsiednich mieszkańców, co spowodowało obostrzenie kwalifikacji prawnej.

Sprawa znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym.

Obrońcy wywodzili, że współwłaściciele fabryki nie mieli interesu w jej podpaleniu, gdyż tytułem odszkodowania otrzymaliby mniejszą, a przynajmniej taką samą sumę, co i wartość spalonego towaru. Zdołali jednak przeforsować tylko tezę, że wobec ogniotrwałych murów fabryki, otoczeniu nie groziło niebezpieczeństwo, co zmienia kwalifikację prawną.

Prokurator wnosił o zatwierdzenie kary.

Sąd uznał, że istotnie należy zmienić kwalifikację prawną wobec nieustalenia, by życiu sąsiadów groziło niebezpieczeństwo i skazał wszystkich oskarżonych po roku więzienia.

Przewodniczący sędzia w ustnych motywach wyjaśnił:

— Sąd uważa, że jakkolwiek odszkodowanie asekuracyjne pozornie nie dawało oskarżonym zysku, to jednak podpalili oni swe mienie, wobec trudności gospodarczych i niemożności uzyskania gotówki za swe towary. Zaś odszkodowanie asekuracyjne dałoby im kapitał obrotowy, o który teraz tak trudno.

KRONIKA ZAGRANICZNA

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE W BUŁGARJI.

Na skutek niepomyślnego położenia gospodarczego w Bułgarji rozwój ubezpieczeń na życie jest powolny. Storno z powodu nieopłacenia drugo i trzeciorocznych składek sięga 50% nowej produkcji. Ponadto wykupy sięgają 18%.

Poniższe liczby dają przegląd wyników działu życiowego w ostatnich kilku latach.

Rok	Liczba Towarzystw	Zbiór składek w tys. lewów	Szkody i wykupy w tys. lewów	Liczba polis	Suma ubezp. w tys. lewów
1927	30	155.386	20.768	227.528	3.246.758
1928	29	180.647	23.744	236.449	3.812.283
1929	29	212.881	28.820	239.136	4.321.852

BIBLJOGRAFJA

Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń za rok 1931. Warszawa 1931. Str. XI — 205. Rocznik obejmuje: wyniki działalności zakładów Ubezpieczeń w Polsce w roku 1929, przepisy prawne wydane w czasie od 1 lipca 1930 do dnia 1 czerwca 1931 r., orzecznictwo sądowe oraz dział informacyjny.

A. Weryha: Waloryzacja Ubezpieczeń niemieckich w świetle polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Nakładem „Przewodnika Ubezpieczeniowego" wydana została praca p. A. Weryhy pod powyższym tytułem, omawiająca szczegółowo sprawę waloryzacji polis ubezpieczeniowych niemieckich w związku z zawartą przez nasz Rząd umową z Niemcami. Broszura zawiera oprócz omówienia warunków prawnych i formalności, związanych z waloryzacją roszczeń z tytułu umów ubezpieczeniowych niemieckich także dosłowne teksty odnośnych przepisów i rozporządzeń, dzięki czemu jest niezbędnym informatorem dla wszystkich posiadaczy polis ubezpieczeniowych niemieckich.

Die deutsche Lebensversicherung im Jahre 1929. Die Geschäftsresultate — 5. Folge, Vitalis-Verlag, München 2 C., cena RM. 3.80 in 8⁰, str. 74.

Interesujące tabele i zestawienia statystyczne obejmują 86 zakładów ubezpieczeń, a mianowicie 44 akcyjne, 13 wzajemnych i 29 publicznych, ponadto zaś 10 zakładów zagranicznych, operujących w Niemczech.

E. Bein. Planmässige Werbung und Reklame in der Unfall-Versicherung. Wyd. Vitalis-Verlag. München 2 C. Str. 80.

Dr. Silvio Martinoli. Die Autokasko-Versicherung in Theorie und Praxis. Weinfelden A. G. Neuenschwander'sche Verlagsbuchhandlung, 1930, str. 258.

César Ancey et Lucien Sicot. La loi sur le contrat d'assurance. (Loi du 13 juillet 1930). Paris. Librairie Générale de droit & de jurisprudence. Str. 222.

César Ancey et Lucien Sicot. Le régime légal des sociétés d'assurance. (Avec formules). Guide théoretique et pratique du décret du 8 mars 1922. Paris. Librairie Générale de droit et de jurisprudence. 1927, str. 480.

Dr. jur. Carl Neumann. Verzeichnis des deutschen Privatversicherungs-Schrifttums 1922 — 1929. Berlin 1931. Verlag: Neumanns Zeitschrift für Versicherungswesen, Berlin W 10. Str. 138.

Dr. Fritz Stern. Leitfaden der Organisation und Werbung im Versicherungswesen, 1929, Verlag Neumanns Zeitschrift für Versicherungswesen. Berlin W 8. Str. 175.